

WOJEWÓDEKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
ul. Regionalna
przebiegała pocztowa 50
80-100, Gdańsk
tel. 301 11 11 14 w. 237

50670



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

magazyn 6/7

ISBN 1232-6984

SOLIDARNOSĆ

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO (476/477)
czerwiec/lipiec 2005

5 PRZECIWDZIAŁANIE
BEZROBOCIU
Szkolą zgodnie z projektem

7 STOCZNIA
MARYNARKI WOJENNEJ
Bez pensji

12 PRAWO
Emerytury pomostowe



**FUNDUSZ
STYPENDIALNY**
Już po raz trzeci

.:W KRAJU:.



■ 1 maja, po raz trzynasty, związkowcy uczestniczyli w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Robotników do Świętego Józefa Robotnika. Uroczystości organizuje od lat Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Kaliska. W tym roku intencją przewodnią były modlitwy o rychłe wyniesienie do chwały ołtarzy Ojca Świętego Jana Pawła II. Wielokrotnie nawiązywał on do trudnej sytuacji robotników w Polsce i na całym świecie. Nie możemy więc o tym zapomnieć, a słowa Jana Pawła II chcemy zachować w życiu.



■ 4 maja, z okazji 25 rocznicy polskiego Sierpnia i powstania NSZZ „Solidarność”, Kapituła Konkursu Pro Publico Bono postanowiła przyznać nagrodę honorową „Ruchowi Obywatelskiemu «Solidarność»”. W imieniu nagrodzonych wyróżnienie odebrali przewodniczący NSZZ „S” Janusz Śniadek oraz reżyser Andrzej Wajda. W uroczystości, która odbyła

się w dniu święta Konstytucji 3 maja na Zamku Królewskim w Warszawie, wzięli udział m.in. ks. biskup Zygmunt Zimowski, ordynariusz Diecezji Radomskiej, Władysław Bartoszewski, Jerzy Buzek, Wiesław Chrzanowski i Tadeusz Mazowiecki oraz liczna grupa liderów środowiskowych i regionalnych inicjatyw obywatelskich z całego kraju. Nagrodą Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego uhonorowany został Władysław Bartoszewski, a prof. Andrzej Zoll, przewodniczący Kapituły Konkursu Pro Publico Bono, ogłosił inaugurację kolejnej, siódmej już edycji konkursu na „Najlepszą Inicjatywę Obywatelską”.

■ 6 maja prezydent RP podpisał ustawę o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej z dnia 15 kwietnia 2005 r. Jej celem ma być restrukturyzacja zadłużenia publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Udzielenie pożyczki przez Skarb Państwa obwarowane jest spełnieniem łącznie kilku warunków, natomiast nie jest uzależnione od zrzeczenia się roszczeń wobec NFZ, Skarbu Państwa, innej jednostki sektora finansów publicznych. Może być udzielana tylko jeden raz, a jej kwota jest ustalana w budżecie państwa i nie może przekroczyć 2,2 mld zł. Pożyczka jest udzielana w pierwszej kolejności na zaspokojenie należności głównych z tytułu roszczeń pracowników wynikających z tzw. ustawy „203”.

■ 10 maja został rozstrzygnięty konkurs na Medal Okolicznościowy z okazji 25 rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych. Komisja Konkursowa, w skład której wchodziła przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Gdańsku i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, jednogłośnie postanowiła przyznać pierwszą nagrodę pracy Dobrochny Surajewskiej.

■ Wiele wskazuje na to, że prywatyzacja firmy hotelarskiej ORBIS SA jest kolejnym przykładem nieudanego przekształcenia własnościowego z udziałem inwestora francuskiego. Polityka umacniania własnej marki przez

francuski Accor kosztem wygaszenia polskiej marki ORBIS, prowadzona od blisko pięciu lat, zaczyna bezpośrednio zagrażać pracownikom spółki. Z tego powodu organizacje związkowe, w tym NSZZ „S”, zorganizowały 23 maja akcję protestacyjną przed siedzibą centrali spółki w Warszawie.

■ Krajowa Spółka Cukrowa podjęła decyzję o wygaszeniu produkcji w cukrowniach w Janikowie i Opolu Lubelskim. To już szósty zakład zamknięty ostatnio przez KSC. Kiedy wygasza produkcję w Żninie, rzecznik prasowy KSC zapewniał, że cukrownicy znajdą zatrudnienie w Janikowie właśnie. Po roku wygasza się Janikowo. – Pod tym sloganem kryje się praktycznie likwidacja naszego zakładu – mówi Zbigniew Cybulski, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Janikowie, szef Komitetu Protestacyjnego.



■ Marta Gołubiec, związana z organizacją polonijną Dom Polski, przekazała 24 maja na ręce Janusza Śniadka, przewodniczącego KK, zarchiwizowane materiały dokumentujące wsparcie i zainteresowanie „Solidarnością” w Seattle. Wśród przekazanych materiałów znajdują się kasety z programami telewizyjnymi pokazywanymi w telewizji lokalnej, artykuły prasowe z gazet amerykańskich, zdjęcia, koszulki i znaczki robione przez Polonię w Seattle. Wszystkie te pamiątki najprawdopodobniej zostaną przekazane do muzeum Związków w Sali BHP Stoczni Gdańskiej.



■ 25 maja, w siedzibie Stowarzyszenia „Solidarność z Bezrobotnymi” działającego przy Zarządzie Regionu Wielkopolska, odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów grupie osób bezrobotnych, które zakończyły szkolenie dające uprawnienia do profesjonalnej opieki nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Szkolenie zorganizowane zostało przez stowarzyszenie we współpracy z Zakładem Usługowym przy Wielkopolskim Centrum Zdrowia Publicznego i Zakładem Opiekuńczym przy ulicy Mogileńskiej w Poznaniu. Partnerem projektu jest także Powiatowy Urząd Pracy.

■ Ponad 100 tysięcy osób przyjechało do Piekar Śląskich, by jak co roku w każdą ostatnią niedzielę maja uczestniczyć w pielgrzymce do sanktuarium Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Uroczystej mszy przewodniczył, jak co roku od 26 lat, metropolita krakowski, kard. Franciszek Macharski. Przed mszą kardynał Macharski i abp Damian Zimoń wraz z przewodniczącym śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Piotrem Dudą odsłonili na terenie piekarskiej Kalwarii pomnik Jana Pawła II.

źródło: www.solidarnosc.org.pl

.:W REGIONIE:.

■ Kwietniowe spotkanie przedstawicieli organizacji zakładowych „Solidarność” z Gdańska i Sopotu zdominowała problematyka trudności wielu pomorskich firm. Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, poinformował zebranych o sytuacji w likwidowanych gdańskich zakładach Fazera. Przy współudziale ZRG „S” i Komisji Krajowej Związku udało się wynegocjować porozumienie, które wprawdzie nie cofa decyzji szwedzkiego koncernu, jednak zapewnia załozde w miarę korzystne warunki zwolnień. Przewodniczący mówił także o porozumieniu, jakie udało się wynegocjować w Makro Cash&Carry, w którym zarząd zobowiązał się do umożliwiania działaczom związkowym prowadzenia akcji informacyjnych i rozmów z pracownikami.

■ Z okazji święta ludzi pracy mszę w kościele pod wezwaniem św. Józefa w Gdyni Grabówku odprawił 1 maja ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski. Uczestniczyli w niej licznie związkowcy z trójmiejskich komisji zakładowych „Solidarność”.

■ W atmosferze rodzinnej zabawy uczczono w Gościnnie 25 rocznicę powstania „Solidarności”. 1 maja odbył się tam festyn, zorganizowany m.in. przez Jerzego Kepkę, wójta gminy Wejherowo oraz przedstawicieli Komisji Zakładowej „Solidarności” Gościńskiej Fabryki Me-

bli Klose. Odbyły się konkursy sportowe oraz z wiedzy na temat ziemi wejherowskiej. Poseł Jerzy Budnik mówił o wpływie „Solidarności” na rozwój samorządów w Polsce.

■ 3 maja ks. biskup Bernard Szlaga odprawił mszę inauguracyjną obchody 25-lecia „Solidarności” w Starogardzie Gdańskim. Ks. biskup mówił o wkładzie Związku w odzyskanie wolności kraju i budowaniu w nim demokracji.

■ Ryszard Dubiela, wiceprzewodniczący i skarbnik Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” został 5 maja przewodniczącym rady Pomorskiego Oddziału NFZ.

■ Zarząd Regionu Gdańskiego „S” na spotkaniu 9 maja omawiał konflikty w zakładach pracy regionu. Wciąż nierozwiązane pozostają problemy związkowców Poczty Polskiej i Telekomunikacji Polskiej SA. Na szczęście były też pozytywne informacje. Jak poinformował członków zarządu przewodniczący Krzysztof Dośła, za protestującymi przeciwko zwolnieniom w firmie związkowcami z TP SA ujęli się członkowie Europejskiej Rady Zakładowej France Telecom, głównego udziałowca firmy a także francuskie centrale związkowe. Trudności dotyczą ciągle także PKP, a zwłaszcza przewozy regionalne. Przekazano zebrany in-

formacje o aktualnej ofercie Działu Szkoleń Zarządu Regionu Gdańskiego „S”, a także o ofercie zajęć lekcyjnych w szkołach na temat roli, zadań i sposobu działania NSZZ „Solidarność”.



■ Projekty uchwał, które zostaną przedstawione na Krajowym Zjeździe Delegatów, stworzyła Komisja Statutowa, spotykając się 18 maja w Ustrzykach Dolnych. Uchwała, zwana przez twórców projektu „Wyborczą”, ma zastąpić dotychczasowy dokument, dotyczący ogólnych zasad wyborczych, a zawiera uaktualnienia związane ze zmienionymi zapisami Statutu Związku. Uwzględnia także działalność organizacji podzakładowych oraz zakładowych organizacji koor-

dynacyjnych. Komisja Statutowa omówiła także zasady tworzenia i funkcjonowania regionów.

■ 25 maja członkowie prezydium ZRG NSZZ „S”, w tym przewodniczący Krzysztof Dośła, spotkali się z szukanowanymi przez pracodawcę przedstawicielami Komisji Zakładowej Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych. Komisja jest w sporze zbiorowym z zarządem, który obiecuje związkowcom nagrody za wypisanie się z „Solidarności”.

■ W halowym turnieju piłki nożnej o Puchar Rady Oddziału Kościerny 28 maja mecze ze sobą rozegrały wszystkie drużyny. I miejsce zajęła Komisja Zakładowa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Starogardzie Oddział Kościerny, II KZ Zakładu Energetyki Ciepłej Kospec w Kościerny, III KZ PBE Elbud Gdańsk SA Wytwórnia Prefabrykatów Żelbetowych w Owśnicach, IV Komisja Międzyzakładowa Zespołu Opieki Zdrowotnej i Szpitala Specjalistycznego w Kościerny. Królem strzelców został Andrzej Ziegert z PKS Oddział Kościerny, który strzelił przeciwnikom siedem goli. Za najlepszych piłkarzy uznano Arkadiusza Lorka z PKS Oddział Kościerny oraz Piotra Makowskiego z ZEC Kospec w Kościerny.

Szanowni Państwo,

czy SLD będzie rządził Oleksy czy Olejniczak, czy kandydatem lewicy na prezydenta będzie Borowski czy Szmajdziński, czy UP pójdzie do wyborów z SdPi, czy samo? Przeważającą większość Polaków obchodzi to tyle co zeszłoroczny śnieg. I można by stwierdzić, że jeśli postkomuniści chcą się w to bawić, to ich sprawa. Problem w tym, że robią to za nasze – podatników – pieniądze, a po drugie, trzymając się kurczowo władzy, tracą czas na zajmowanie się sprawami własnej partii, zamiast naprawiać to, co w naszym kraju jest złe. Powtarzane od kampanii wyborczej hasło, że lewicy na sercu leży los najbiedniejszych grup społecznych okazało się czczą gadaniną. Kolejne przedsięwzięcia upadają, a ludzie tracą pracę. Jeśli już zaś rządzący myślą o nowych miejscach pracy, to dla siebie, aby

po przegranych wyborach bezpiecznie wyłączyć w fotelu prezesa jakiejś spółki lub agencji państwowej. A najlepiej sprywatyzować przed oddaniem władzy co się da i rządzić już na „swoim”. Niestety, w „Magazynie”, który mają Państwo przed sobą, przeważają teksty mówiące o problemach pracowników pomorskich firm. Żle się dzieje zarówno w firmach, które jeszcze są państwowe (25 postulatów, str. 4, *Nie chcą podziału*, str. 5), ale także w tych znajdujących się w rękach prywatnych (*Prezesura w nagrodę za niegospodarność*, str. 5, *Ostatni zgasi światło*, str. 9). Zdarzają się również pozytywne przykłady współdziałania pomiędzy pracodawcą i pracownikami (*Dogadali się*, str. 9), jednak nadal to raczej wyjątki niż reguła.

Małgorzata Kuźma

Stocznia Gdańska

Chcą dobrego gospodarza

– Nam chodzi tylko o to, by godnie żyć! – mówili, a właściwie krzykliwi związkowcy ze Stoczni Gdańskiej w czasie wiecu 2 czerwca pod budynkiem dyrekcji zakładu. Domagano się m.in. rozliczenia osób odpowiedzialnych za niegospodarność, dotrzymania podjętych już zobowiązań i troszczenia się przez zarząd o interesy zakładu.

Roman Gałęzewski, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej, mówił o niedotrzymanych rządowych obietnicach, zgodnie z którymi stocznia powinna otrzymać w sumie grubo ponad miliard złotych. – Nie zobaczyliśmy ani złotówki, zamiast tego jesteśmy zadłużeni – stwierdził przewodniczący, według którego zadłużenie wynika z niewłaściwej polityki zarządu, złych powiązań ze Stoczną Gdynia i niegospodarności. Jako przykład podawał kontrakt na budowę statku „RAL”, który przyniósł zakładowi wielomilionowe straty. Konieczne stało się także zażądanie pożyczki.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, podkreślał, że za sytuację w wybrzeżowych stoczniach odpowiedzialność ponoszą wyłącznie decydenci i nie można przerzucać jej na załogi, ponoszące niestety konsekwencje ekonomiczne.

Na wiec nie przybył mimo zaproszenia Jerzy Lewandowski, prezes Grupy Stoczni Gdynia. Ze względu na coraz gorszą sytuację ekonomiczną zakładu, związkowcy zamierzali prosić prezesa o wyjaśnienia dotyczące polityki zarządu, relacji między stoczniami gdańską i gdyńską oraz perspektyw ekonomicznych. Według stoczniovców, po raz kolejny część przeznaczonych na restrukturyzację Stoczni Gdańskiej pieniędzy zostanie skonsumowana w Stoczni Gdynia.

Przygotowano dyby, w które wsadzono kukły osób winnych zdaniem związkowców sytuacji Stoczni Gdańskiej – m.in. Janusza Szlanty, byłego prezesa Stoczni Gdynia i właśnie Jerzego Lewandowskiego.

Stoczniovcy wysunęli żądania, dotyczące m.in. właściwego zarządzania zakładem, dotrzymania podjętych wcześniej zobowiązań i rozliczenia winnych niegospodarności. O konieczności rozliczenia sprawy przejęcia Stoczni Gdańskiej przez Stoczną Gdynia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności



Przygotowano dyby, w które wsadzono kukły osób winnych zdaniem związkowców sytuacji Stoczni Gdańskiej.

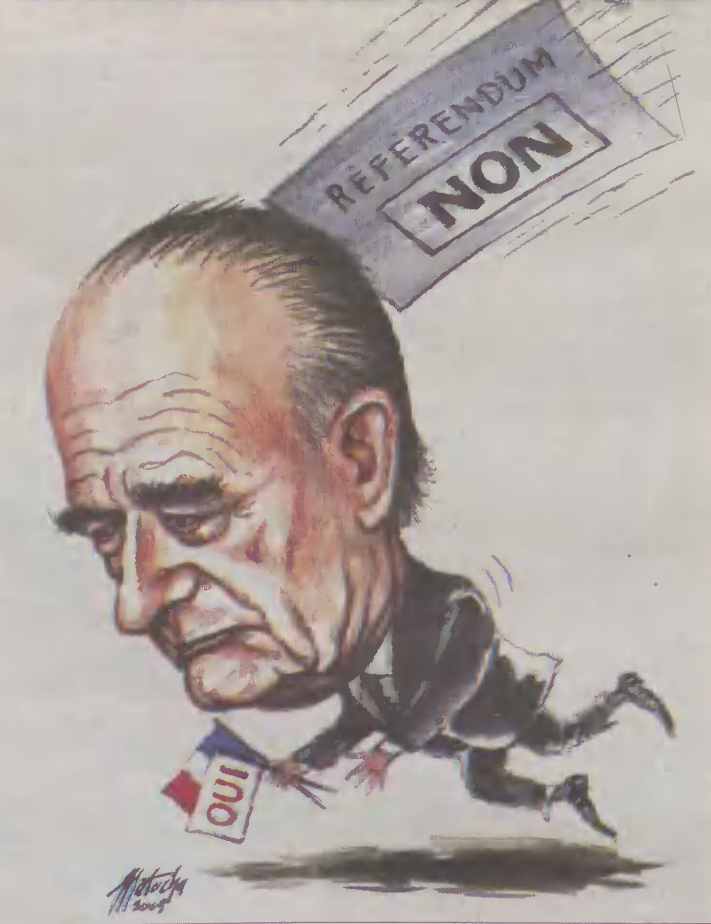
przypominał napis nad dybami „Sąd ślepy – my nie!”.

Uczestnicy wiecu wysłuchali kolejnych obietnic, przekazanych przez przedstawiciela wojewody pomorskiego, zgodnie z którymi do połowy czerwca br. stocznia ma

otrzymać 40 mln złotych z Agencji Rozwoju Przemysłu.

Jedyna pozytywna informacja dotyczyła zakończenia sporu zbiorowego, trwającego w Stoczni Gdańskiej od 1 kwietnia br. (jw)

Marian Matocha komentuje...



Pytanie miesiąca

Co można zrobić, aby zwiększyć liczbę miejsc pracy?



LUDWIK JAKUBEK
kierownik Oddziału ZRG NSZZ „S” Pruszcza Gdańskiego

– Gminy powinny prowadzić działalność sprzyjającą przedsiębiorcom, tworzącym miejsca pracy. Ważne są zarówno ulgi podatkowe, jak i plan zagospodarowania terenów wokół ruchliwych tras, jak choćby obecnie koło planowanej autostrady A-1. Miejsca te nie powinny być przeznaczane pod rolnictwo. Tak się niestety stało przy węźle w Rusocinie, gdzie minister rolnictwa odrzucił plany dające możliwość rozwoju. Dodatkowym problemem jest to, że samorządom daje się do wykonania działania, za którymi nie idą środki, np. przekazuje się połowę dotacji na oświatę.



KRYSTYNA RECLAW
KZ Kolejowe Zakłady Usługowe

– Moja firma zajmuje się sprzątaniem pociągów. Pracownicy zarabiają niedużo i wielu ludzi zatrudnia się na umowę-zlecenie. Tworzy się zakłętą koło ubóstwa. Być może sposobem na tworzenie miejsc pracy byłoby istnienie stałych kontraktów, ale trudno sobie wyobrazić odwrót od wolnego rynku. W naszym kraju nie tylko służba zdrowia jest chora, ale tak się dzieje z całym systemem.



IRENA DUBYNA
przewodnicząca KZ Centralnego Muzeum Morskiego

– Dla uzyskania większej liczby miejsc pracy muszą się rozwijać gałęzie przemysłu, bo to nie handel tworzy strukturę państwa. W ślad za tym powinna się rozwijać wiedza – zarówno techniczna, jak i humanistyczna. Stanowiska pracy należy rozdzielać zgodnie z kompetencjami kandydata, a nie jego układami, bo mądrzy ludzie tworzą mądry kraj.



JERZY SZABLIKOWSKI
KM Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej

– Tworzenie miejsc pracy to głównie sprawa pracodawców. Nie powinni oni kumulować kapitału ani chować go na lepsze czasy, ale tworzyć nowe stanowiska. Poza tym dobrze by było, żeby ustawodawca wreszcie wyszedł naprzeciw ludziom pracującym 40 lat i pozwolił im odejść na zasłużony odpoczynek, np. przez przy-

wrócenie emerytur pomostowych. Mówiono, że gdy uelastyczni się kodeks pracy, to powstaną nowe etaty, stanowiska – niestety, tak się nie stało. Pracownika łatwo zwolnić, a pracy jak nie było, tak nie ma.

Oprac. (eb)

Służba zdrowia

Nagroda im. Aliny Pienkowskiej

Redakcja „Służby Zdrowia” ogłosiła II edycję konkursu o Nagrodę im. Aliny Pienkowskiej. Konkurs jest o tyle szczególny, że przypada w roku 25-lecia strajku w Stoczni Gdańskiej, w wyniku którego powstała „Solidarność”. Alina Pienkowska była jedną z jego czołowych postaci.

Przyznane zostaną dwie nagrody: pierwsza za sukcesy i osiągnięcia w minionym roku, druga za szczególne zasługi w tworzeniu w 1980 roku „Solidarności” w służbie zdrowia oraz zaangażowanie w naprawę systemu po 1989 r. Laureatów wybierają czytelnicy „Służby Zdrowia” poprzez oddawanie głosów, można głosować na stronie www.sluzbazdrowia.com.pl w terminie do 15 lipca. Dla głosujących redakcja przewidziała atrakcyjne niespodzianki. Wręczenie nagród nastąpi 16 sierpnia w Gdańsku w czasie konferencji „Dlaczego nie zrealizowano postulatów 16?”, organizowanej przez Sekcję Regionalną Służby Zdrowia „S” w sali Akwen w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

(jw)

Konferencja w Dworze Artusa

„Mayday”
dla pracowników

Realizacji projektu „Mayday szansą dla sektora stoczniowego” poświęcona została konferencja, która odbyła się 20 maja br. w gdańskim Dworze Artusa. Projektodawcą programu jest Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, a partnerami: Politechnika Gdańska, Centrum Techniki Okrętowej, Akademia Morska w Gdyni, Związek Pracodawców Forum Okrętowe, Sekcja Krajowa Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”, Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa oraz Wojewódzki Urząd Pracy.

W ramach projektu podjęta zostanie próba rozwiązania problemów lokalnego rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników branży okrętowej, którzy ukończyli 45 rok życia i zagrożeni są utratą pracy z powodu niedostatecznych kwalifikacji. „Mayday” finansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach IW Equal.

W majowej konferencji oprócz przedstawicieli wnioskodawców i partnerów programu udział wzięli reprezentanci samorządów lokalnych oraz pomorscy przedsiębiorcy. Specjalnymi gośćmi byli: **Janusz Sniadek**, przewodniczący „Solidarności”, **Anna Fotyga**, posłanka do Parlamentu Europejskiego, **Janusz Gałęziak**, pierwszy radca Stałego Przedstawicielstwa RP przy Unii Europejskiej, **Jacek Głowacz**, reprezentujący marszałka województwa pomorskiego oraz **Bożenna Walczak-Siwiek**, okręgowa inspektor pracy. Wśród zagranicznych gości znaleźli się między innymi: **Zinowij Kurakowski**, konsul generalny Ukrainy i **Władimir Zjurukin**, dyrektor Rosyjskiego Ośrodka Nauki i Kultury.

(mk)

Naszemu koledze **Andrzejowi Janzenowi**
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

syna Marka

składają związkowcy z Komisji Międzyzakładowej
NSZZ „Solidarność” Stoczni Remontowej Nauta

Koledze **Andrzejowi Janzenowi**, przewodniczącemu Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Remontowej Nauta,
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

syna Marka

składają koleżanki i koledzy z Oddziału Zarządu Regionu w Gdyni
oraz z KM NSZZ „Solidarność” Radmor Gdynia

Naszemu koledze **Stanisławowi Nagórskiemu**, Chorążemu Poczty Sztandarowej organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Elektrociepłowniach Wybrzeże SA, serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z zakładowej organizacji związkowej
NSZZ „Solidarność” w Elektrociepłowniach Wybrzeże SA

Naszemu koledze **Janowi Nagórskiemu**, przewodniczącemu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Elektrociepłowniach Wybrzeże SA,
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z zakładowej organizacji
związkowej NSZZ „Solidarność” w Elektrociepłowniach Wybrzeże SA

Koleżance **Joli Zajakale** wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z biura Zarządu Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”

Pomorska Spółka Gazownictwa w Gdańsku

25 postulatów

Od 12 kwietnia br. trwa spór zbiorowy w gdańskiej Pomorskiej Spółce Gazownictwa. Tego dnia Komisja Międzyzakładowa „Solidarności” oraz organizacja NSZZ Pracowników Gazownictwa w zakładzie wystąpiły do zarządu firmy z pismami zawierającymi postulaty załogi. Dzisiaj spór jest już po etapie wstępnych negocjacji, wystąpiono do ministra gospodarki o wyznaczenie mediatora.

Komisja Międzyzakładowa „Solidarności” sformułowała 15 postulatów do zarządu firmy. Drugi ze związków, tworzący wspólnie z „Solidarnością” komitet protestacyjny, sformułował wprawdzie jedynie 10 postulatów, lecz okazało się, że zawierają te same treści, które zostały jedynie pogrupowane. Po dokładniejszym przeanalizowaniu stwierdzono, że większość postulatów stanowi w rozumieniu odnośnej ustawy przyczynę do wszczęcia sporu zbiorowego z pracodawcą. W większości dotyczą one kwestii płacowych, w tym realizowania podpisanych porozumień na szczeblu branży, wypłat nagród z zysku za 2004 rok, zasad gospodarowania funduszem świadczeń socjalnych, regulaminu organizacyjnego zakładu, ograniczania praw pracowniczych i wolności związkowej, mobbingu i łamania kodeksu pracy.

Pracodawca zlekceważył nasze pisma i – co ciekawe – przesłał nam identyczne odpowiedzi. Niezależnie od siebie zgłosiliśmy spór zbiorowy, jednak po porównaniu postulatów stwierdziliśmy, że trzeba działać razem. Utworzyliśmy wspólny komitet protestacyjny – mówi **Romuald Szelewa**, przewodniczący KM „Solidarności” i **Czesław Kozłowski**, szef NSZZ Pracowników Gazownictwa w zakładzie. Pracodawca zlekceważył jednak z początku zgłoszenie sporu zbiorowego, chcąc sprowadzić konflikt do personalnych animozji przywódców związkowych.

Przewodniczący KM „S” podkreśla jednak, że postulaty są bardzo konkretne i wyczerpują wszelkie kryteria określone w ustawie. – Bardzo rzadko spotkać można się z tak udokumentowanym sporem jak nasz. Postulaty wyczerpują wszystkie motywacje określone w ustawie – mówi Szelewa.



ROMUALD SZELEWA, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” w Pomorskiej Spółce Gazownictwa w Gdańsku

– Najważniejsze dla nas jest to, że spór ma autentycznie oddolny charakter. Wszystko zaczęło się od tego, że pracownicy zaczęli zwracać się do naszych związków z problemami i postulatami. W sumie zebraliśmy 151 uwag dotyczących pracy, płacy i sposobu zarządzania firmą ze wszystkich wydziałów.

W komunikacie z 18 maja br. Międzyzwiązkowy Komitet Negocyjacyjny poinformował załogę firmy o oczekiwaniu na wyznaczenie mediatora oraz dotychczasowym przebiegu negocjacji.

„Międzyzwiązkowy Komitet Negocyjacyjny negatywnie ocenia postawę Prezesa i Zarządu w trakcie negocjacji i w całym okresie trwania sporu zbiorowego. Pracodawca nie wykazał w trakcie negocjacji woli porozumienia oraz chęci rozwiązania jakiegokolwiek ze zgłoszonych przez Załogę postulatów. Zarząd Pomorskiej Spółki Gazowniczej w Gdańsku cechowała arogancja oraz brak najmniejszego zrozumienia problemów i oczekiwań Załogi związanych z zapewnieniem godziwych warunków pracy i płacy” – czytamy w komunikacie. Przypomniano także żądania załogi:

1. gwarancji dotychczasowych miejsc pracy
2. polepszenia warunków płacy
3. samodzielności oddziałów spółki w zakresie dysponowania Funduszem Świadczeń Socjalnych
4. wolności pracowniczych i związkowych – aby pracodawca nie kontrolował rozmów telefonicznych bez zgody pracowników
5. wstrzymania i kontroli zatrudniania nowych pracowników (pomiędzy sporu zbiorowego i zgłoszonych postulatów prezes nadal zatrudnia nowych pracowników!)
6. wycofania projektu Regulaminu Organizacyjnego, w którym likwidowane są komórki organizacyjne, i projektu Elatyzacji, w którym przewiduje się zwolnienie około 100 pracowników do dnia 1 stycznia 2007 r.
7. przestrzegania przez pracodawcę, a nie tylko przez pracowników, postanowień obowiązującego kodeksu etyki

Międzyzwiązkowy Komitet Negocyjacyjny powołał komitety strajkowe oraz rozpoczął przygotowania do przeprowadzenia ostrzegawczej akcji strajkowej w firmie. Jej przeprowadzenie będzie uzależnione od postawy zarządu po przystąpieniu do negocjacji.



W Pomorskiej Spółce Gazownictwa w Gdańsku w spór zbiorowy weszły działające w zakładzie związki zawodowe.

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Do „ciekawostek” lokalnych należy także uniemożliwienie związkowi publikowania swoich audycji czy nawet komunikatów w zakładowym radiowęzle. Motywowane jest to tym, że w większości pomieszczeń słyszeliby je klienci, co jest niedopuszczalne.

Związkowcy długo wyliczają problemy trapiące załogę. Najboleśniej są oczywiście plany zwolnień, opiewające na 88 osób. Szelewa mówi jednak, że w całej spółce liczba ta przekroczy 120, a wówczas tryb zwolnienia byłby sprzeczny z ustawą o zwolnieniach grupowych. Szczególnie dotkliwy dla związkowców jest problem prawdopodobnej inwigilacji związków zawodowych przez pracodawcę. Pod koniec ubiegłego roku w gdańskim oddziale PSG testowano sprzęt elektroniczny do rejestracji zgłoszeń telefonicznych na pogotowie gazowe. – Oficjalnie to testowanie trwało 20 dni, wiemy jednak, że był to znacznie dłuższy okres – mówią związkowcy. Podejrzewają, że pracodawca szybko stwierdził, iż możliwości sprzętu wykraczają daleko poza samą rejestrację zgłoszeń pogotowia i pozwalają na podsłuchiwanie dowolnych numerów telefonicznych w firmie. Dokumentacja dotycząca testowania sprzętu została utajniona, zaś w końcu przed jej udostępnieniem związkowcom wyczernione zostały kluczowe informacje. Szelewa podkreśla, że sam fakt zaistnienia ewentualności podsłuchu organizacji związkowej jest niepokojący.

Związkowcy czekają teraz na reakcję ministerstwa i wyznaczenie mediatora. Uważają jednak, że ogromna większość ich postulatów jest łatwa do spełnienia, jednak wymagałoby to wykazania przez prezesa minimum dobrej woli, a przede wszystkim przyznania, że nie sprawuje on w firmie władzy absolutnej. Obawiają się jednak, że próżno by na to oczekiwać.

Jarosław Wierchołowski

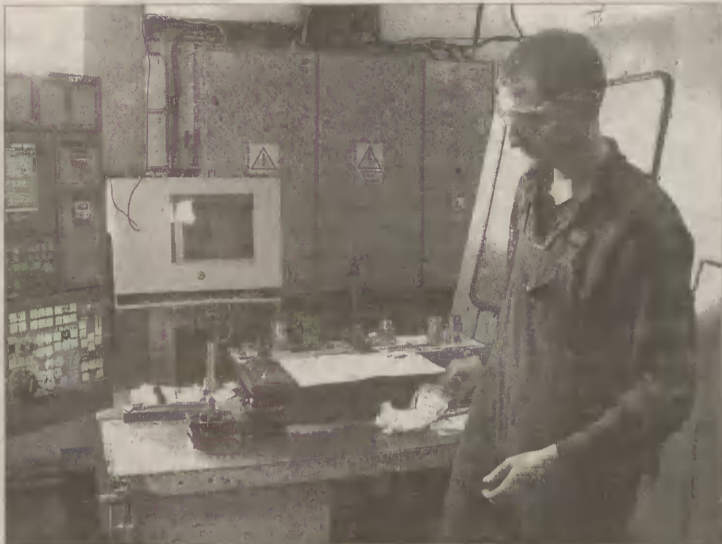
Przeciwdziałanie bezrobociu

Szkolą zgodnie z projektem

40 bezrobotnych może znaleźć zatrudnienie, a kilkaset ma zostać objętych projektem „Integracja Społeczna i Zawodowa Grup Zagrożonych Wykluczeniem – Aktywne Formy Zapobiegania Bezrobociu”, który realizowany jest od grudnia ub. roku do końca lipca br. wspólnie przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Pomorską Izbę Rzemieśniczą Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Pomorski Instytut Demokratyczny. Program adresowany jest do osób pozostających bez pracy dłużej niż pół roku, także bezdomnych i korzystających z pomocy społecznej.

Przystąpienie do programu jest konsekwencją zapisu w uchwale programowej Walnego Zebrania Delegatów ZRG „S” z 2002 roku. Zobowiązano w niej zarząd do podjęcia działań wspierających osoby pozostające bez pracy.

W programie uczestniczą powiaty gdański i tczewski. Bezrobotnych objętych programem zobowiązały się szkolić do pracy niewielkie firmy z różnych branż z Tczewa, Gdańska, Straszyna i powiatu nowodworskiego. Wiesław Szajda, prezes Pomorskiej Izby Rzemieśniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw i jednocześnie szef Hydromechaniki, jednej z firm szkolących bezrobotnych, podkreśla duże zaangażowanie osób, które trafiły w ramach programu do jego firmy. – Oni naprawdę chcą pracować, starają się – mówi przedsiębiorca, podkreślając, że osoby te



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

W firmie Hydromechanika szkoli się dziewięciu bezrobotnych. Mają oni szansę na stałą pracę.

mają duże szanse na stałe zatrudnienie.

– Problem polega na tym, że mamy tutaj do czynienia często z ludźmi, którzy długo pozostają bez pracy i nauczyli się żyć w ten sposób. Trzeba zrobić dużo, by pomóc im powrócić na rynek pracy – mówi Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego „S”.

W ramach projektu ZRG „S” uruchomił kluby promocji pracy w gdańskiej siedzibie Związku oraz w Tczewie, w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych. Z ich pomocy skorzysta prawdopodobnie kilkaset osób. Są już tacy, którzy już znaleźli zatrudnienie dzięki gdańskiemu klubowi.

(jw)

KLUB PROMOCJI PRACY

Klub Promocji Pracy w Gdańsku

ul. Wały Piastowskie 24
około 100 m od Dworca Głównego PKP, pokój nr 3
tel. 308-43-47, 301-34-67.
Czynny od poniedziałku do piątku od godz. 10 do 15.

Klub Promocji Pracy w Tczewie
ul. 30 Stycznia 44
pokój nr 2, tel. 531-07-47

www.klubpracy.gda.pl

Hydropol

Prezesura w nagrodę za niegospodarność

W marcu 2003 roku walne zgromadzenie akcjonariuszy ogłosiło upadłość Przedsiębiorstwa Robót Wiertniczych Hydropol SA „ze względu na niemożność dalszego działania”. Wszyscy pracownicy zostali zwolnieni bez odpraw, niektórzy nie otrzymali także zaległych pensji. Prokuratura i policja prowadzą postępowania w sprawie niegospodarności zarządu.

Sprawę skierował do organów ścigania Eryk Chechłowski, przewodniczący Komisji Zakładowej „S”. Podjął śledztwa w sprawach wyrządzenia szkody majątkowej w wielkich rozmiarach na rzecz PRW Hydropol SA. W tej chwili sprawa jest na etapie opracowywania opinii biegłych. Przewodniczący podkreśla jednak, że firma była zarządzana w sposób, który nie ma nic wspólnego z gospodarnością.

Chechłowski mówi, że komisja starała się jak mogła poprawić kondycję firmy. Wiele razy sugerowała zarządowi rozwiązania, mogące chociaż zmniejszyć straty firmy. Postulowano

m.in. dokładniejsze rozliczanie zużycia paliwa przez transport Hydropolu, ograniczenie kilometrów i zaostreżenie dyscypliny w wydawaniu i rozliczaniu wydatkowanych pieniędzy.

Tymczasem w firmie wszystko szło ku gorszemu, na Hydropol nakładał kary ZUS za niepłacenie składek. W końcu ogłoszono upadłość, pozostały jeszcze majątek sprzedano, a prezes, który zdaniem związkowców doprowadził do takiego stanu rzeczy, przeszedł spokojnie na emeryturę, jednocześnie obejmując stanowisko szefa spółki, powstałej na gruzach Hydropolu. Związkowcy podejrzewają, że jego działanie było celowe. – Tylko prezes na

tym zyskał, my straciliśmy – mówi rozgoryczony przewodniczący, wymieniając: fundusze związkowe w kwocie 4 tys. złotych, kasa zapomogowo-pożyczkowa (10 tys. złotych) i fundusz socjalny.

Związkowcy są rozżaleni obrotem sprawy. Hydropol to firma powstała w 1990 roku. Niestety, kłopoty zaczęły się już wkrótce, po rozpoczęciu prywatyzacji w 1991 roku. – Od tego czasu wciąż spadały płace, były zwolnienia, firma wpadała coraz bardziej w długi – mówi przewodniczący.

Na razie byli pracownicy czekają na wyrok sądu

(jw)



ERYK CHECHŁOWSKI, przewodniczący KZ „S” w Hydropolu

– Prezes Zygmunt Lidtka obiecywał nam ogromne zyski. Był na tyle sugestywny, że pracownicy zgodzili się nawet przez 4 miesiące pobierać najniższą pensję. Tymczasem prezes udzielał wówczas pożyczek, majątek był rozkradany i wyprzedawany za grosze.

O czym szumią media?

„Więc stanęła kwestia na tem...”



Maj miał w mediach w zasadzie dwa tematy: czy Kwaśniewski powinien jechać do Moskwy okłaskiwać triumf oręza sowieckiego, tym bardziej że Putin osobiście zaprosił Jaruzelskiego – to do 9 maja. A potem – po popisach Jaruzelskiego w Moskwie: czy go za to zdegradować. Dla porządku dodaje, że pierwsza z projektem degradacji wystąpiła gdańszczanka, red. Barbara Szczepuła.

Co do tematu pierwszego. Teraz, gdy kurz opadł, rezultat jest widoczny, uważam, że dobrze, iż prezydent udał się z pielgrzymką do Putina. Dokładnie: dobrze mu tak. Przekonał się, że żadne pojednawcze gesty nie powstrzymają Putina przed kontrgestami, mającymi upokorzyć Polaków. No – upokorzył tylko jednego Polaka – Kwaśniewskiego. Reszta się obraziła, a to wielka różnica.

Potępienie Jaruzelskiego wywołało oczywiście namiętną reakcję jego wielbicieli. Zaraz rozkrzyżowali się o „beprzykładnej fali nienawiści” itp. Ale tuba wzywająca zwykle do „odpieprzenia się od generała” tym razem śpiewa dosyć cienko. „Gazeta Wyborcza” z 20 maja (kiedy pisałam ten tekst) zamieściła artykuł profesora polonistyki pt. „A ja bronię generała” dopiero na str. 23. Artykułik zresztą kuriozalny, z tezą: „Wina Wojciecha Jaruzelskiego jest to, że żyje – w Polsce to rzeczywiście nie do wybaczenia”. Co za haniebna bzdura! Równie obraźliwa, jak kłamstwa Jaruzela, który w Polsce mówi, że w Polsce musiał wprowadzić stan wojenny, bo inaczej weszliby Rosjanie, a Rosjanom wciska kit, że Polsce groziła wojna domowa.

Dla obrony Jaruzelskiego, stanu wojennego i grubej kreski nadużywa się też imienia Jana Pawła II: że przebaczenie, że ogólnonarodowe pojednanie, że wartości... Przypominam, że prawda i sprawiedliwość to też wartości. I że przebaczenie uzyskuje ten, kto uznał swe winy (o pokucie już nie mówię). Słodkim śpiewom niepoprawnych ulegli niestety związkowcy z Wujka, którzy z wyciągniętą ręką pojechali do generała – po słowa prawdy! A przecież prawdę o stanie wojennym można podsumować epigramem Sienkiewicza (z okazji manifestu cara Mikołaja II w 1905 roku): „Więc stanęła kwestia na tem, jak pogodzić d... z batem”. I tyle.

Janina Wieczerska

Poczta Polska

Nie chcą podziału



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

29 kwietnia demonstrowało około 150 pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku.

Przeciwko planom restrukturyzacji Poczty Polskiej i podzielenia jej na wiele spółek protestowali 29 kwietnia br. związkowcy ze wszystkich organizacji zakładowych działających w Rejonowym Urzędzie Poczty Polskiej w Gdańsku, z „Solidarnością” na czele. Zwracali uwagę, że takie działania spowodują duże zwolnienia w firmie, ale też utworzenie nowych, kosztownych stanowisk dyrektorskich.

Jak mówią związkowcy, podzielenie poczty spowoduje wyprowadzenie jej majątku na zewnątrz, a także uwłaszczenie pewnej grupy ludzi. Tego samego dnia związki zawodowe przeprowadziły podobne pikety w całym kraju. W przypadku podtrzymania planów przez pracodawcę, zapowiadają strajk ogólnopolski w Poczcie Polskiej.

(jw)



www.solidarnosc.gda.pl

Wiesz więcej!

Sekcja Krajowa Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych

Musimy być silniejsi

Rozmowa ze **ZBIGNIEWEM SIKORSKIM**, przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarność” Spółdzielni Mleczarskiej Maćkowy, pełniącym jednocześnie funkcję przewodniczącego Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych



Zbigniew Sikorski

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

– 14 kwietnia br. został Pan wybrany nowym przewodniczącym sekcji. Jakim programem przekonał Pan do swojej kandydatury związkowców?

– Uważam, że powinny zostać wprowadzone poważne zmiany w działaniu sekcji. Musimy działać energiczniej i przyciągać do nas nowych członków. Już wkrótce rozeszemy do wszystkich tych organizacji zakładowych „S” w zakładach branży propozycje przystąpienia do naszej sekcji. Niestety, do tej pory władze sekcji niewystarczająco starały się przyciągnąć do nas nowych członków, trzeba to zmienić. Uważam, że tylko wtedy, gdy będziemy silni, możemy coś zrobić wspólnie. To nasze najpilniejsze zadanie.

– Co chcecie osiągnąć?

– Najsilniejsza w naszej sekcji jest branża mleczarska i to nią siłą rzeczy chcemy się przede wszystkim zająć. Pragniemy promować tę branżę, bo badania wskazują, że w Polsce pije się coraz mniej mleka, a to niesie ze sobą nie tylko negatywne skutki zdrowotne. Spadek koniunktury na wyroby mleczarskie może odbić się w konsekwencji na pracownikach, ich zarobkach czy nawet poziomie zatrudnienia. Jeżeli będziemy silni, to – mam nadzieję – weźmiemy udział w rozmowach na ten temat z Ministerstwem Rolnictwa. Do tej pory z ministerstwem utrzymywały kontakty tylko kółka rolnicze, „Solidarność” Rolników Indywidualnych i Samoobrona. Czas to zmienić, pokazać, że istnieje sekcja branżowa „Solidarność”, z którą warto rozmawiać. W najbliższym czasie spotkamy się z sejmową Komisją ds. Rolnictwa i Wsi, aby doprowadzić do zmiany obecnego modelu konsultacji rządowych, w której uczestniczą jedynie wymienione już przeze mnie organizacje. Chcę, żeby nasza sekcja broniła interesów swoich członków należących do zrzeszonych u nas organizacji zakładowych. Naszą ambicją jest wynegocjowanie ponadzakładowego układowego zbiorowego pracy, obejmującego branżę mleczarską i koncentratów spożywczych. To trudne zadanie, bo nie ma reprezentacji pracodawców, która byłaby partnerem do rozmów. Mam jednak nadzieję, że podpisanie takiego układu to jedynie kwestia czasu i prężnej działalności sekcji. Nie wykluczam też ewentualnego połączenia sekcji z inną sekcją branży spożywczej dla wzmocnienia naszych sił. Chcemy też nawiązać kontakty ze związkami zawodowymi branży spożywczej działającymi w Europie. Na początek zamierzamy spotkać się ze związkowcami z branży mleczarskiej ze Szwecji, Norwegii i Danii. Może wygląda to na trochę nierealne zamierzenia i marzenia, ale ja uważam, że marzenia trzeba mieć i realizować je.

– Czy zamierzacie skupić się na promowaniu polskich firm?

– W sekcji zrzeszone są w większości spółdzielnie mleczarskie z kapitałem polskim, jednak nie tylko. Wprawdzie generalnie jako obywatele powinniśmy popierać rodzimy przemysł, jednak jako sekcja musimy reprezentować wszystkich naszych członków. Chcemy promować produkty mleczne niezależnie od miejsca ich produkcji.

Rozmawiał (jw)

Dali nam wędkę

Rozmowa ze **STANISŁAWEM WĘGRZYNIAKIEM**, przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” PKS Gdańsk Sp. z o.o.



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Stanisław Węgrzyński: – Uważam, że podpisaliśmy dobrą umowę społeczną. Dotychczasowy układ pracy będzie obowiązywać jeszcze przez trzy lata.

– Ilu pracowników zatrudnia PKS Sp. z o.o.?

– Około 180 kierowców – w tym 120 w Gdańsku i 60 w Kartuzach oraz pracowników obsługi technicznej, administracyjnych. Razem około 300.

– W grudniu ubiegłego roku PKS Gdańsk zawarł spółkę z Orbisem. Czy to była konieczność?

– Musieliśmy zdecydować się na prywatyzację, ponieważ nasza firma posiadała bardzo stary sprzęt. Niestety, im starszy autobus, tym częściej się psuje. Części natomiast potrzebne do naprawy są bardzo drogie. Poprzednie kierownictwo nie potrafiło dostosować się do nowych warunków panujących w branży przewozowej. Dla przedsiębiorstwa przewozowego najważniejszy jest tabor. Dawne kierownictwo niestety kupowało stare, już wysłużone autobusy. Zdarzało się więc, że autobus stał przez pół roku, zanim został uruchomiony. Tym sposobem narastały ciągłe straty.

– PKS Gdańsk zwracał się o pomoc w sprawie zakładu do wojewody pomorskiego. Jaki był tego efekt?

– Mamy pretensje do wojewody Kuryleczyka, że nie interweniował w sprawie PKS, choć wiedział, jaka jest sytuacja naszej firmy. Podobnie reagował na nas jak na problem budowy autostrady. Dopiero, kiedy byliśmy „pod kreską”, to wojewoda powołał komisarza Romualda Jaskuleckiego.

– I wtedy zapadła decyzja o prywatyzacji zakładu?

– Nie stać nas było na zakup taboru i wojewoda naciskał na prywatyzację. Rozmawialiśmy ze wszystkimi. Najbardziej przekonywał nas Orbis. Ważne dla nas było to, że kierownictwo tej firmy jest polskie, choć kapitał już nie. Sądziliśmy, że w razie kłopotów będzie nam łatwiej z nimi rozmawiać. Nie cieszyliśmy się z prywatyzacji. Prawie codziennie można przeczytać w gazetach o przekrętach w prywatyzowanych firmach. My chociaż chcieliśmy mieć pewność, że porozumiemy się po polsku z nowym prezesem.

– W jaki sposób zachęciliście Orbis, aby wszedł z PKS w spółkę?

– Powiedzieliśmy prezesowi Sidorowiczowi z Orbisu, że nam potrzebna jest wędka, czyli nowy tabor. Ryby natomiast sami złowimy. Tłumaczyliśmy, że jak będziemy mieli nowy tabor, to będziemy mieli zyski, które będzie można dzielić. To samo mówiliśmy wojewodzie.

– Czy w trakcie prywatyzacji trzeba było zwolnić jakichś pracowników?

– Choć to niby przeciwne opcje polityczne – „Solidarność” i komisarz powołany przez SLD-owskiego wojewodę, spojrzenie na sytuację w PKS i propozycje rozwiązania problemów w firmie mieliśmy podobne. Postanowiliśmy wspólnie, że prywatyzacja będzie realizowana w taki sposób, żeby odbywało się to z jak najmniejszym bólem dla zakładu i pracowników. Zdecydowaliśmy, że nikt nie zostanie zwolniony! Ustaliliśmy, że będziemy w pierwszej kolejności rozmawiać z osobami, które „łapią się” na emerytury pomostowe.

– Czy łatwo było porozumieć się związkowcom z zarządem firmy?

– Wcześniej w naszej firmie były trzy związki i często nie udawało się dogadać z kierownictwem firmy. Dzisiaj mamy jeden, tylko „Solidarność”, i łatwiej nam przeformować nasze oczekiwania i pomysły. W innych zakładach bywa, że za dużo jest różnych związków. Nie mogą się więc ze sobą dogadać. Niech związek nazywa się nawet „czarna krowa”, ale niech będzie jeden. Wtedy będą się z nami – związkowcami – liczyć.

– Jak w tej chwili wygląda sytuacja pracowników?

– Rozmawiamy z załogą. W tej chwili nasze stawki nie są wysokie. Musimy zaciskać pasa i wierzyć, że będzie lepiej. Chcemy uratować zakład. Ustaliliśmy z prezesem Sidorowiczem, że rok po prywatyzacji nastąpią gruntowne zmiany w przeszerogowaniu. Trzeba więc jeszcze trochę poczekać. Wtedy mam nadzieję, że PKS będzie już dobrze funkcjonować.

– Czy łatwo było przekonać ludzi do zaciskania pasa?

– Związek zawodowy w zakładzie ma do spełnienia bardzo ważną funkcję. Jeśli my nie uratujemy zakładu, to do nas będą mieli pretensje ludzie, którzy nagle znajdą się na bruku. Trzeba wziąć sobie lekcje do serca z prywatyzacji innych zakładów, takich jak: Browar, Bałtyk czy PKP. Ludzie powinni mieć satysfakcję z pracy. Powinni mieć także opłacane składki na ZUS itp. Nie jak to bywa teraz u prywatyzarza. Muszą też jednak wiedzieć, że nadmierne oczekiwania mogą zniszczyć zakład.

– Jesteście zadowoleni z warunków, które wynegocjowała „Solidarność” z zarządem nowej spółki?

– Uważam, że podpisaliśmy dobrą umowę społeczną. Dotychczasowy układ pracy będzie obowiązywał jeszcze przez trzy lata. Nie chcemy na ten temat robić dużo szumu. Może moglibyśmy wygrać więcej, ale podjęliśmy decyzję, że interes załogi jest dla nas najważniejszy.

– Jak wyobraża Pan sobie dalszy rozwój firmy?

– Chciałbym, aby struktura PKS się poszerzała. Teraz niestety zdarza się nagminnie, że PKS-y z innych miast podsyłają sobie nawzajem autobusy. Bywa, że w ciągu pół godziny przyjeżdżają trzy autobusy np. z Gdańska, Kościerzyny czy Bytowa, a potem pasażerowie muszą na następny czekać 1,5 godziny. W ten sposób jeden przewoźnik wycina drugiego z trasy. Inaczej by było, gdyby kilka PKS-ów połączyło się i powstało konsorcjum. Nie róbmy konkurencji. Powinniśmy razem coś stworzyć w obrębie województwa pomorskiego. W ten sposób można by wiele zaoszczędzić. Psuje się np. autobus jadący z Gdańska do Słupska. Robimy więc podmiannę w Słupsku. W tej chwili jest to niemożliwe. Autobus trzeba naprawić i podesłać nowy z Gdańska. Na oszczędnościach moglibyśmy zyskać przecież pasażerowie. Tym sposobem byłoby możliwe obniżenie cen biletów.

Rozmawiała Olga Zielińska

Stocznia Marynarki Wojennej

Bez pensji

W Stoczni Marynarki Wojennej pracownicy nie otrzymali wypłat wynagrodzeń. 10 maja o godz. 10 załoga przerwała pracę i na zorganizowanym przez związki zawodowe wiecu domagała się od dyrekcji firmy swoich pensji. Jeśli ta szybko nie rozwiąże tego problemu, stoczniowcy nie wykluczają podjęcia strajku.

Wiec zorganizowano po to, by poinformować załogę o bieżącej sytuacji. Dyrektor firmy Klemens Paszka obiecał, że resztę pensji stocznia wypłaci do 20 maja. Na razie dostali jedynie 500 zł zaliczki. Nie był jednak w stanie powiedzieć, jaka będzie przyszłość zakładu. Przewodniczący „Solidarności” Mirosław Kamiński poinformował pracowników, że MON i rząd nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. – Stocznia ze swojej strony spełnia wszystkie warunki, w tym ograniczenie zatrudnienia – mówił Kamiński.

Paradoksem nazwał Tadeusz Szymelfenig, przewodniczący Rady Pracowniczej, sytuację, w której stocznia osiąga za ubiegły rok zysk, a już w maju nie ma na pensje.

– Zabieranie pracownikom pensji jest niezgodne z prawem i konstytucją i uderza bezpośrednio w pracowników i ich rodziny – powiedział z kolei Dariusz Adamski, szef Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego „Solidarności”. Rząd przyjął wiele programów wsparcia branży stoczniowej i żadnego z nich nie realizuje.

Przypomniał także wypowiedź ministra Jacka Piechoty z kwietnia 2002 r., że brak szybkich decyzji wobec sektora to sabotaż gospodarczy. – Nie wiem, komu zależy, aby ten sabotaż trwał – dodał Adamski.

Załoga poprzez aklamację przyjęła stanowisko, że jeśli szybko nie otrzyma pieniędzy, podejmie akcje protestacyjne, ze strajkiem włącznie.



Załoga poprzez aklamację przyjęła stanowisko, że jeśli szybko nie otrzyma pieniędzy, podejmie akcje protestacyjne, ze strajkiem włącznie.

Problemy SMW ciągną się od 2002 r., gdy Ministerstwo Obrony Narodowej nagle wycofało się z programu budowy 7 nowoczesnych korwet typu „Gawron”. Stocznia poniosła ogromne koszty z tytułu przygotowania się do jego realizacji, zarezerwowała moce produkcyjne. Na uroczyste położenie stępki pod pierwszy prototyp przybyła nawet delegacja rządowa, z premierem Leszkiem Millerem na czele. Niestety, po paru miesiącach rząd ogłosił ograniczenie programu jedynie do budowanego prototypu.

Po licznych protestach, w zamian za rezygnację z kontraktu MON zagwarantował inne zlecenia, w tym na remonty jednostek Marynarki Wojennej i choć w znacznej części zlecenia się pojawiły, to gorzej przedstawia się sprawa płatności.

SMW po wielkich trudach, m.in. zwolnieniach grupowych, zaczęła wychodzić z problemów. Rok 2004 zakończyła nawet z zyskiem. Nikt w stoczni nie rozumie, skąd wzięły się obecne problemy. Delegacja związkowców ze SMW

spotkała się 17 maja w Warszawie z ministrem MON Jerzym Szmajdzińskim, ministrem gospodarki Jackiem Piechotą oraz prezesem Agencji Rozwoju Przemysłu Arkadiuszem Krężelem. Usłyszeli od nich, że jedyną drogą do uzdrowienia firmy jest jej komercjalizacja. Związkowcy i Rada Pracownicza nie ustosunkowali się jeszcze do ministerialnych propozycji. Do MON-u wysłane zostały zapytania, na które nie ma dotąd odpowiedzi.

– Sprawa jest zbyt skomplikowana i potrzebujemy trochę czasu, aby się do niej ustosunkować – poinformował nas Mirosław Kamiński.

Jeszcze przed wyjazdem do Warszawy załoga otrzymała resztę wynagrodzenia. Komisja Zakładowa „S” ogłosiła pogotowie protestacyjne i prowadzi przygotowania do pikiet w Warszawie. Związkowcy zwracają uwagę, że jeśli będzie się pogarszała sytuacja firmy i dopóki nie będzie konkretnych nadal aktualne jest zorganizowanie akcji protestacyjnych, ze strajkiem włącznie.

Marek Lewandowski

Finansowanie PKP

Śmierć kolei?

1 czerwca na obiektach PKP zawisły czarne flagi ze złotymi napisami „PKP”. Zdaniem związkowców, to już początek pogrzebu polskiej kolei.

Zbliża się połowa roku kalendarzowego i kolej oczekuje na decyzje w sprawie zasad dofinansowania na rok 2006. Tymczasem niektóre samorządy nie podpisały jeszcze umów na rok bieżący. Na początku maja władze PKP wstrzymały ruch regionalnych pociągów w województwie podkarpackim z powodu braku finansowania PKP z Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie. Podobna sytuacja może zdarzyć się w Pomorskiem, w którym również nie podpisano jeszcze umowy z Urzędem Marszałkowskim na rok bieżący. Na początku maja mówiło się o rozbieżnościach rzędu 40 milionów złotych – podczas gdy samorząd województwa pomorskiego chciał dofinansować kolej kwotą 24 milionów złotych, PKP określiła swoje potrzeby w tym województwie na około 65 milionów.

Na 10 czerwca związkowcy planują manifestacje pod urzędami wojewódzkimi i urzędami marszałkowskimi w całej Polsce. Od 23 maja do 5 czerwca trwało referendum strajkowe, zorganizowane przez Komitet Protestacyjno-Strajkowy Federacji Związków Zawodowych Pracowników Polskich Kolei Państwowych. Kolejarzom, zatrudnionym w jednostkach organizacyjnych spółek grupy PKP, zadano następujące pytania:

1. Czy jesteś za prywatyzacją (likwidacją) kolei w Polsce wynikającą z polityki rządu RP – zmierzającej do prywatyzacji poszczególnych spółek kolejowych?

2. Czy jesteś za strajkiem generalnym na kolei w obronie narodowego charakteru polskich kolei i miejsc pracy?

Referendum jest reakcją na ogłoszoną „Strategię rządu w zakresie dalszej restrukturyzacji PKP na lata 2005-2007”. Związkowcy występują w obronie narodowego charakteru polskich kolei oraz przeciwstawiają się likwidacji miejsc pracy.

Elżbieta Banecka

Wojewódzki Szpital Reumatologiczny

Prywatyzacji nie będzie?

Wojewódzki Szpital Reumatologiczny w Sopocie jest jednym z niewielu szpitali w województwie pomorskim, które nie są zadłużone. Niestety, mimo to nie brakuje tu problemów. Pod znakiem zapytania staje dalsza działalność laboratorium, nie są też jasne dalsze losy placówki.

Związkowcy z Komisji Zakładowej „Solidarności” są zaniepokojeni faktem, że w szpitalu mają zajść znaczące zmiany. Wszystko wskazuje na to, że przestanie funkcjonować przyszpitalne laboratorium. Coraz głośniejsze się też mówi o możliwości prywatyzacji. Związkowcy obawiają się, że na tak atrakcyjną działkę, jaką zajmuje Szpital Reumatologiczny, znajdą się majątni amatorzy, którzy zapragną wykorzystać świetną lokalizację np. na wybudowanie dochodowego hotelu.

– Taka ewentualność w ogóle nie wchodzi w grę, Szpital jest dochodowy i jeżeli zostanie sprywatyzowany, to oczywiście będzie nadal pełnił swoją funkcję – mówi Jagoda Greger, członek rady regionalnej Sekcji Służby Zdrowia „S”, zasiadająca jednocześnie w Radzie Społecznej szpitala. Podkreśla, że placówki służby zdrowia muszą zostać sprywatyzowane, by normalnie funkcjonować, zaś pracownicy szpitala mają możliwość przejęcia np. przyszpitalnego laboratorium.

Sytuację podgrzewają doniesienia prasowe, informujące o rzekomych zamierzeniach prywatyzacyjnych władz województwa. Bogdan Borusewicz, członek Zarządu Województwa Pomorskiego, zajmujący się sprawami służby zdrowia, podkreśla, że nie ma w tej chwili żadnych planów odnośnie prywatyzacji Wojewódzkiego Szpitala Reumatologicznego. – Nic nie wiem o żadnych zamierzeniach prywatyzacyjnych, wydział zdrowia Urzędu Marszałkowskiego nie przygotowuje takich przekształceń – podkreśla.

Nie zmienia to jednak faktu, że atmosfera w szpitalu nie jest najlepsza. Niestety, lata przekształceń własnościowych sprawiły, że „prywatyzacja” większości z nas kojarzy się ze zwolnieniami i niepotrzebną restrukturyzacją. – Oczywiście, że obawiamy się takich zmian. Z doświadczeń innych prywatyzowanych placówek zdrowia nie wynika niestety wiele dobrego – mówi Ewa Klonowska, przewodnicząca Komisji Zakładowej „S” w Wojewódzkim Szpitalu Reumatologicznym. Taki plan restrukturyzacji, na razie niezwiązany z prywatyzacją, ma wkrótce przedstawić dyrekcja szpitala.

(jw)

Delegaci o trudnej sytuacji

Sprawozdanie z działalności Komisji Zakładowej „Solidarności” oraz trudna sytuacja ekonomiczna stoczni były tematem XVII Zakładowego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 28 kwietnia br. w Stoczni Marynarki Wojennej.

Związkowcy podkreślali, że trudna sytuacja ekonomiczna SMW stwarza zagrożenie dla miejsc pracy.

Gośćmi ZZZD byli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej: płk Arkadiusz Sowa i płk Grzegorz Kaniowski, Klemens Pyszka – dyrektor Stoczni Marynarki Wojennej, Jerzy Miotke – wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni oraz Krzysztof Dośła – przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, a także Krystyna Mielnik – kierownik Oddziału ZRG „S” w Gdyni.

W trakcie zebrania odczytano list Dariusza Adamskiego, przewodniczącego Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego „S”, do delegatów.



Krzysztof Dośła był gościem WZZD.

Przyjęto m.in. (poza sprawozdaniem z działalności Komisji Zakładowej) stanowisko w sprawie sytuacji SMW oraz uchwałę w sprawie akcji protestacyjnej. W przypadku pogorszenia się sytuacji finansowej stoczni uchwała upoważnia komisję do zorganizowania w obronie zakładu

i miejsc pracy pikiety przed siedzibą MON w Warszawie. Delegaci postanowili także wnioskować do ZRG „S” o nadanie Honorowego Członkostwa NSZZ „Solidarność” ojcu Edwardowi Rybie z kościoła pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy oo. Redemptorystów w Gdyni. □

KONKURS na 25-lecie



Tato, mamo opowiedz mi o „Solidarności”

Redakcja „Magazynu Solidarność” wspólnie z Archiwum Zarządu Regionu Gdańskiego ogłasza konkurs dla młodzieży szkolnej z okazji 25-lecia „Solidarności”. Co miesiąc na naszych łamach opublikujemy trzy pytania dotyczące najnowszej historii Polski. Wśród osób, które nadesłały poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrodę. Na kartki i e-maile czekać będziemy każdorazowo do połowy następnego miesiąca. Ale to nie wszystko – uczestnicy konkursu, którzy odpowiedzą na największą liczbę pytań, otrzymają dodatkową nagrodę. Finał w sierpniu bieżącego roku.

Ponieważ „Magazyn” rozchodzi się przede wszystkim w zakładach pracy, apelujemy, abyście zapoznali Państwo z konkursem swoje dzieci. Wspólne poszukiwanie odpowiedzi na pytania może być dobrym pretekstem do rozmowy na tematy ważne dla każdego Polaka. Zachęcamy również nauczycieli, aby włączyli do konkursu swoich uczniów.

Pytania:

1. Kiedy został ponownie zarejestrowany NSZZ „Solidarność”?
2. Dlaczego wyborów 4 czerwca 1989 roku nie można nazwać w pełni demokratycznymi?
3. Kto jest obecnie przewodniczącym „Solidarności”?

Prosimy o przesyłanie odpowiedzi do 15 lipca br. pod adresem redakcji lub mailem:
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Turniej Piłki Nożnej Strażaków Zwyciężył Gdańsk

Pierwsze miejsce w II Halowym Turnieju Piłki Nożnej Strażaków Państwowej Straży Pożarnej o Puchar Przewodniczącego zajęła drużyna Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 4.

Zdobywcą II miejsca została drużyna Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdyni, zaś III miejsce zajęli reprezentanci Komendy Powiatowej z Chojnic.

W kolejnych rozgrywkach osiągnięto wyniki: Chojnice – Gdynia 1:3, Gdańsk – Puck 1:0, Chojnice – Pruszcz 6:1, Gdynia – Puck 5:2, Gdańsk – Pruszcz 7:1, Chojnice – Puck 5:0, Gdynia – Pruszcz 8:1, Chojnice – Gdańsk 3:4, Puck – Pruszcz 3:6, Gdynia – Gdańsk 0:2.

Ostatecznie czwarte miejsce w klasyfikacji zajęli reprezentanci Pruszcza Gdańskiego, zaś na piątym miejscu uplasowała się drużyna z Pucka. (eb)

Turniej Tenisa Stołowego Grali w Chojnicach

Drugi Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Przewodniczącego ZRG NSZZ „S” odbył się w Chojnicach 14 maja jako jedna z imprez obchodów 25-lecia „Solidarności”. Zawody zgromadziły uczestników od 12 do 60 roku życia. Zwycięzcą został Piotr Kamiński z Zamartego, który zdobył Puchar 25-lecia NSZZ „Solidarność”. W dalszej kolejności uplasowali się: Krzysztof Piotrowski z Mostostalu, Roman Piotrowski, Abakus Człuchów, Ryszard Muzolf, szkoła nr 7, Zygmunt Okuniewski, MSU Ochrona i Włodzimierz Koniarski, Polipol Chojnice. □

Pruszcz Gdański Zakazane piosenki po 25 latach

Wieczór piosenek Jacka Kaczmarskiego zorganizowano 22 maja br. w Domu Kultury w Pruszczu Gdańskim. Imprezę prowadził Marcin Najmowski, który przy akompaniamencie gitary przybliżył zebranym atmosferę festiwalu „Zakazane piosenki” z roku 1981. Współorganizatorem imprezy w ramach 25-lecia rocznicy powstania „Solidarności” był Oddział Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Pruszczu Gdańskim. □

Wystawa IPN

Po tej samej stronie muru

O walce Polaków i Niemców przeciwko komunistycznej dyktaturze opowiada wystawa „Polacy i Niemcy a Solidarność”, którą można oglądać w gdańskiej sali wystawowej Instytutu Pamięi Narodowej.

Część poświęcona zmaganiom Polaków z niechcianym ustrojem może wydać się nam powtarzaniem faktów oczywistych i powszechnie znanych. Pamiętajmy jednak, że wystawa jest skierowana przede wszystkim do młodzieży.

NRD miało szczególną pozycję w bloku komunistycznym, traktowane było jako przedmurze i wysunięta placówka komunizmu. W sierpniu 1961 roku „przedmurze” zyskało nowe, bardziej dosłowne znaczenie – Berlin podzielono zasiekami (od 1963 roku zaczęto budowę 45-kilometrowego muru).

Od 1953 roku, kiedy to w Berlinie wybuchło brutalnie stłumione powstanie, trwała ciągła walka z syste-



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Wystawę można oglądać do 28 czerwca.

mem. Oczywiście struktury opozycji i liczba osób zaangażowanych w jej działalność nie była porównywalna do oporu istniejącego w Polsce. Oglądając wystawę można prześledzić inspiracje, jakie niemiecka opozycja czerpała z „Solidarności”. Oczywiście ich konse-

kwencją było obalenie muru berlińskiego i zmiany, które ostatecznie doprowadziły do zjednoczenia Niemiec.

(jw)

Wystawę można oglądać do 28 czerwca w Sali im. Generała A.E. Fieldorfa „Nila” przy ulicy Polanki 124 b.

3 Maja w Starogardzie Gdańskim Msza na rynku

Mszę św. w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, a jednocześnie w uroczystość Najświętszej Marii Panny Królowej Polski odprawiono na rynku w Starogardzie Gdańskim. Biskup diecezji pelplińskiej Jan Bernard Szłaga koncelebrując mszę św. podkreślał nowoczesny charakter tej ustawy zasadniczej, drugiej tego typu na świecie. – Był to przejaw ducha solidarności narodu – mówił biskup.

Uroczystość znalazła się w programie obchodów 25 rocznicy powstania „Solidarności”. Zdzisław Czapski, kierownik oddziału starogardzkiego Zarządu Regionu Gdańskiego „S”, mówił przed mszą o misji „Solidarności” polegającej na obronie praw pracowników. Biskup podkreślał w homilii, że „Solidarność” to wspólnota. Ten program „S” odbija się w samym symbolu Związku, w którym lite-



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Zdzisław Czapski, kierownik Oddziału ZR w Starogardzie Gd. mówił o misji „Solidarności”.

ry tworzą jedność. – Dziękujemy Bogu za „Solidarność”, która obaliła mury, zmieniła oblicze Europy, wpłynęła na losy Polski. Jednak o to wyjątkowe dobro, jakim jest „Soli-

darność”, trzeba dbać – mówił duszpasterz. Przed mszą złożono wieńce pod pomnikiem Niepodległości. Po południu w Parku Miejskim zorganizowano piknik rodzinny. (jw)

O władzy

Klasa polityczna nie cieszy się zbytym szacunkiem w społeczeństwie. Oczywiście, wśród polityków zdarzają się ludzie uczciwi i pracowici, którzy swoją działalnością starają się służyć społeczeństwu, niestety trudno ich dostrzec w tłumie karierowiczów i aferzystów. O tym, jak wygląda rządzenie państwem z punktu widzenia tych ostatnich, można przekonać się oglądając relacje z posiedzeń komisji śledczych. Rzadko natomiast mamy okazję podejrzeć pracę urzędnika państwowego, dla którego udział w rządzie to okazja do wprowadzenia zmian, które służą społeczeństwu. Dlatego warto sięgnąć po książkę pt. „Rzecz o reformowaniu edukacji czyli... a to Polska właśnie”, w której autor opisuje przebieg wprowadzania reformy oświaty w czasie rządów Jerzego Buzka.

Wojciech Książek, *Rzecz o reformowaniu edukacji czyli... a to Polska właśnie*, Żarnowiec – Gdańsk 2005. (mk)

AKWEN
usługi poligraficzne

Pamiątki
na
25-lecie

ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, tel. 308-44-00
e-mail: akwendruk@wp.pl www.akwendruk.pl

Makro

Dogadali się

O porozumieniu między „Solidarnością” a zarządem firmy Makro rozmawiamy z JANEM CUBEREM, przewodniczącym Komisji Zakładowej oraz jego zastępcą ROBERTEM SZMAGAJEM

– Jak doszło do utworzenia „Solidarności” w waszej firmie?

Robert Szmagaj – Kilka lat temu próbowaliśmy utworzyć związek niepowiązany z żadną z central związkowych, ale to nie wyszło. Dopiero gdy nawiązaliśmy kontakt ze strukturami regionalnymi i krajowymi „Solidarności”, to udało się rozpocząć działalność związkową. Chcę jednak powiedzieć, że powodem założenia związku nie była jakaś drastyczna sytuacja w naszej firmie, po prostu dla dobrego ułożenia stosunków między pracodawcą a pracownikami ważne jest, aby pracownicy mieli swojego reprezentanta.

Jan Cuber – Lepiej tworzyć zabezpieczenie dla pracowników, kiedy sytuacja jest dobra, a nie organizować związek, gdy dojdzie już do kryzysu. Bódcem do powstania „Solidarności” w gdyńskiej hali Makro była wizyta Janka Szewczyka, organizatora związkowego z Regionu Gdańskiego. Zaplecze merytoryczne, jakie uzyskaliśmy w Zarządzie Regionu, spowodowało, że czuliśmy się bezpiecznie. Także zaangażowanie się osób z Komisji Krajowej pomogło w tworzeniu związku. Organizatorowi związkowemu udało się najpierw nawiązać kontakt z jedną osobą, ta z kolei rozmawiała z innymi pracownikami. I tak zaczęliśmy zapisywać się do związku.

– Nie obawiał się pan jakichś szykan ze strony pracodawcy?

Jan Cuber – Oczywiście, obawiałem się. Z drugiej jednak strony czułem, że powinna istnieć organizacja, która by mogła wpływać na pracodawcę. Także chciałem, aby poprawiły się stosunki międzyludzkie w miejscu pracy. Pomimo że nasza firma jako całość jest niezłym pracodawcą, jednak relacje między kadrą zarządzającą a pracownikami układają się różnie. Zdajemy sobie sprawę, że jest to problem w całej branży.

– To znaczy, że góra nie wie, co się dzieje w poszczególnych halach?

Robert Szmagaj – Nie zawsze wie. Zależało nam na zbudowaniu pomostu między pracownikami a kadrą menedżerską na wysokim szczeblu. Teraz widać, jak to się przydaje.

– Jak to się stało, że staliście się organizacją ogólnokrajową?

Robert Szmagaj – Organizatorzy z Komisji Krajowej utrzymywali kontakt z pracownikami w innych halach. Udało się nam założyć organizację w halach w Ząbkach, Warszawie i Lublinie.

26 kwietnia br., po dwóch latach negocjacji, zostało podpisane porozumienie pomiędzy zakładową „Solidarnością” a zarządem Makro Cash and Carry Polska SA. Dokument reguluje stosunki między pracodawcą a organizacją związkową w zakresie zasad kształtowania wynagrodzeń, zwolnień od pracy działaczy związkowych, udostępnienia pomieszczeń i urządzeń technicznych organizacji związkowej, zasad rozwiązywania kwestii spornych.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Makro Cash and Carry Polska SA jest organizacją ogólnopolską, zarejestrowaną w Regionie Gdańskim. Obecnie siedziba Komisji Zakładowej mieści się w Gdyni. Oprócz tego komórki związku funkcjonują w Gdańsku, Warszawie, Ząbkach i Lublinie. Średnia wieku członków władz organizacji związkowej wynosi dwadzieścia kilka lat. Do Grupy Metro należą: Real, Praktiker, Makro Cash and Carry, Media Markt.



Od lewej: Jan Cuber i Robert Szmagaj.

To jest dla nas wygodne, że jest jeden pracodawca, z automatu obejmujemy wszystkie hale Makro. Możemy też pomagać tam, gdzie nie ma związku. Dlatego tak ważne jest to porozumienie, które podpisaliśmy w kwietniu. Możemy jeździć, rozmawiać. Możemy prowadzić dialog z pracodawcą.

– Negocjowaliście tę umowę dwa lata, czy to dużo, czy mało?

Jan Cuber – Jeżeli weźmie się pod uwagę sytuację w naszej branży, gdzie raczej nie ma przychylności pracodawców dla współpracy ze związkami zawodowymi, to te dwa lata nie są długim okresem. Chciałbym także podkreślić, że negocjacje były prowadzone bardzo profesjonalnie. Spotykaliśmy się regularnie raz w miesiącu. W naszym zespole negocjacyjnym był Stefan Gawroński z Regionu Gdańskiego, również osoby z Krajówki. Zaangażowani byli związkowi prawnicy. Także po stronie pracodawcy w negocjacjach brały udział osoby bardzo kompetentne.

– Grupa Metro, to firma ponadnarodowa, czy kontaktujecie się ze związkowcami z innych krajów?

Jan Cuber – Jestem członkiem Europejskiej Rady Zakładowej Grupy Metro. Mamy więc kontakt ze związkowcami z innych krajów. Z rozmów z nimi wynika, że mamy bardzo podobne problemy. Oczywiście, warunki finansowe są u nich lepsze. Okazuje się natomiast, że nasza ustawa o związkach zawodowych jest pod niektórymi względami korzystniejsza dla pracowników, niż uregulowania prawne w innych krajach.

– Ale u nas nie przestrzega się tego prawa. Wracając jednak do porozumienia zawartego przez was z pracodawcą, co uważacie za sukces, a z czego musieliście zrezygnować?

Robert Szmagaj – Porozumienie daje nam przede wszystkim możliwość prowadzenia działalności związkowej i organizowania pracowników w halach, gdzie nie mamy swoich przedstawicieli. Pewnym ograniczeniem jest to, że jeśli chcemy przeprowadzić ankietę w hali wśród pracowników, to musimy jej treść konsultować z pracodawcą. Jeżeli się nie zgodzi, to powołuje się komisję, która ma rozwiązać problem. Może to jednak blokować przez pewien okres przeprowadzenie ankiety.

– Jakie cele teraz stawia sobie komisja zakładowa?

Jan Cuber – Teraz skupimy się na pozyskaniu nowych członków, gdyż rozwój naszej organizacji jest najważniejszy. Chcemy dać możliwość zapisania się do związku wszystkim pracownikom naszej firmy. Celem jest również utrzymanie współpracy na obecnym, bezkonfliktowym poziomie, wiemy jednak, że życie pisze różne scenariusze. Obecnie jednak można powiedzieć, że współpraca z pracodawcą układa się dobrze.

Rozmawiała Małgorzata Kuźma

Związki w hipermarketach Informowali w Realu

Akcję informacyjną wśród pracowników gdańskiego hipermarketu Real przeprowadzili 27 kwietnia br. działacze Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Ochrona nie zauważyła, że rozdawali oni ulotki pracownikom, zachęcając do utworzenia organizacji zakładowej „S”. Nie pozwolono za to dziennikarzom na filmowanie.



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOLEWSKI

Zarząd Reala nie odpowiada na propozycje „Solidarności” dotyczące sposobu kontaktowania się z pracownikami.

Wcześniej działacze chcieli spotkać się z kierownikiem sklepu, by uzgodnić przeprowadzenie akcji informacyjnej. Niestety, ochrona twierdziła, że przebywa on na urlopie. Związkowcy rozdali pracownikom kilkadziesiąt ulotek o działalności „Solidarności”, korzyściach, jakie daje przynależność do Związku, działaniach podejmowanych przez organizację „S” funkcjonującą w niektórych placówkach Reala w kraju i sposobach tworzenia organizacji zakładowej.

W Polsce „S” działa w 11 hipermarketach sieci Real na 28 istniejących. W styczniu 2003 roku rozpoczęto negocjacje układu zbiorowego pracy, który najprawdopodobniej będzie zawierał zapisy korzystniejsze niż zawarte w kodeksie pracy. Obejmie jednak tylko te hipermarkety, w których działają organizacje „S”.

Zarząd Reala nie odpowiada na propozycje „Solidarności” dotyczące sposobu kontaktowania się z pracownikami oddziałów, w których nie działa jeszcze Związek – proponowano spotkania poza godzinami pracy, np. w stołówkach, na parkingach itp. Stąd forma akcji.

(jw)

Zwolnienia w TP SA Ostatni zgasi światło

5 maja 2005 r. Marek Józefiak, prezes zarządu TP SA, zobowiązał się w porozumieniu podpisanym z Międzyzwiązkowym Komitetem Strajkowym do ukarania osób, odpowiedzialnych za wymuszanie na pracownikach ich „dobrowolnego” odejścia z pracy. Jednak umieszczenie ludzi na listach osób uwzględnionych przy redukcji etatów już odniosło swoje skutki. Około 2580 pracowników Telekomunikacji Polskiej złożyło podania o zwolnienie.

Pracodawca przyjął wymówienie od około 2220 osób. To niewiele mniej od planowanej przez niego liczby 2680 pracowników, których chciał się pozbyć. Do uzyskania zamierzonego skutku brakuje jeszcze tylko około 400 osób, ale pracownicy są już zmęczeni niepewnością, mają wszystkiego dosyć i zwalniali się sami.

– Niektórzy z naszych pracowników wyjadą z Polski. Są to wysokiej klasy fachowcy o wąskiej specjalizacji. A telekomunikacja będzie miała problemy z uruchamianiem i naprawianiem zepsutych linii – stwierdził Dariusz Majewski, przewodniczący Komisji Oddziałowej Pracowników Telekomunikacji Gdańsk NSZZ „S”.

W porozumieniu z 5 maja 2005 r. pracodawca oświadczył między innymi również to, że nie zostanie przez niego ukarany nikt z biorących udział w akcji protestacyjnej, trwającej w Warszawie od 30 marca do 15 kwietnia 2005 r.

Elżbieta Banecka

RYSZARD NIŻEWSKI, rzecznik prasowy Makro Cash and Carry Polska SA – Zarząd Makro Cash and Carry Polska SA bardzo wysoko ceni sobie dotychczasową współpracę ze związkami zawodowymi działającymi w firmie. Podpisanie porozumienia z organizacją zakładową „Solidarność” jest elementem przyjętej przez Makro polityki personalnej, która zakłada nie tylko pełne poszanowanie praw pracowniczych i dbałość o zasady BHP, ale także zaufanie do pracowników, dążenie do rozwoju ich kwalifikacji zawodowych oraz partnerskie kontakty między osobami pracującymi na każdym szczeblu. Mamy nadzieję, że porozumienie jest też swego rodzaju wyrazem akceptacji ze strony pracowników dla stylu zarządzania firmą. Dbamy bowiem o to, by Makro kojarzyło się wszystkim – a zwłaszcza prawie siedmiu tysiącom naszych pracowników – z wysoką kulturą organizacyjną, nowoczesnymi rozwiązaniami systemowymi, przyjazną atmosferą i dynamizmem w działaniu. Było firmą, z którą osoby o najwyższych kwalifikacjach chcą związać swoją karierę zawodową. W tym kontekście należy też widzieć współpracę zarządu ze związkami zawodowymi, którym firma stwarza także możliwość spotkania się z członkami organizacji związkowych działających w Grupie Metro w innych krajach.

Tajemnicze teczki z IPN

„Figurant” Krzaklewski

Cztery grube tomy, to lektura na wiele wieczorów. Zaczyna się od zaświadczenia, wydanego przez Instytut Pamięci Narodowej w dniu 3 grudnia 2003 r., stwierdzającego, że **MARIAN KRZAKLEWSKI jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 6 ustawy o IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.**

Dokumentów jest wiele, najczęściej są to pojedyncze kartki zapisane odręcznie albo na maszynie. Można się z nich dowiedzieć o Krzaklewskim niemal wszystkiego. Data i miejsce urodzenia, zamieszkania, pracy oraz imiona rodziców, to standard. Są również szczegóły. Na przykład w lipcu 1984 r. nosił skóropodobną kurtkę zapinaną na zamek błyskawiczny i niebieskie dżinsy z metką, na której znajdował się napis „LEUI-STRAUSS&CO – ORIGINAL JEANS” oraz cyfry 629-0217 w-31. Obok zachowały się odciski jego palców.

Tragikomedie PRL-u

Lektura jest pasjonująca. Pierwsza informacja z 1984 r. o aresztowaniu. Dalej jest ich więcej. Pojawiają się protokoły z najróżniejszych zatrzymań. Na jednym z nich widnieje adnotacja: „Figurantowi Krzaklewskiemu przeszukano kieszenie, a także zawartość spodni”.

Z kolejnych kart dowiadujemy się całej historii życia: żona, syn Michał, matka, siostra Barbara, brat Wojciech, Stanisław, siostra Teresa, która jest historykiem sztuki – wszystkich opisano. A on sam? – pracownik naukowy Zakładu Systemów Automatyki Kompleksowej PAN w Gliwicach.

Wystarczy zajrzeć do teczki i już wszystko o człowieku wiadomo. Notatka służbowa z dnia 21.12.1984 r. rejestruje zagraniczne wyjazdy: w 1977 r. – był w Anglii, w 1978 r. w Szwecji, w 1979 r. w Wielkiej Brytanii, a w latach 1983 i 1984 w ramach tygodni wymiennych – na Węgrzech. Starą się o staż naukowy w Bonn dzięki znajomemu ojca, który mieszkał w Gliwicach do 1945 r. Ojciec Krzaklewskiego był lekarzem chirurgiem, ale zmarł w 1974 r. Krzaklewski w Bonn chciał zbierać materiały do pracy naukowej, m.in. na temat emulacji mikroprocesorów 16-bitowych... Są nawet informacje z życia intymnego – czy prawdziwe? – Żona w 6 miesiącu ciąży, dwa razy poroniła. I takie, że Krzaklewski jest katolikiem, a za główny cel w życiu stawia rodzinę. No i oczywiście, że posiada samochód – fiat 126 p nr rej. KTN 8971.

Pewnego dnia u Krzaklewskiego w pracy znaleziono kalendarz na 1984 r. z napisem „Solidarność” i zdjęciem **Lecha Wałęsy** jako laureata Nagrody Nobla. Obok kolejny zapisek: „bezpartyjny, do innych organizacji nie należy”. I dalej „znaleziono przedmioty, gdzie na tubce w j. rosyjskim znajdował się napis „Solidarność”. W dokumentach pojawia się zwrot: „W stosunku do figuranta podjęto czynności”..., czyli zatrzymanie, przesłuchanie, aresztowanie.

Kolejny dokument – opinia z 21.07.1984 r. informuje, że w grudniu 1984 r. upływa termin ukończenia pracy doktorskiej na temat „Przepływu gazów w szybie wielkiego pieca na przykładzie Wielkiego Pieca nr 2 w Hucie Katowice”. Jest też dopisek: „W 1980 r. Krzaklewski otrzymał nagrodę sekretarza naukowego PAN za udział w opracowaniu i wdrożeniu do przemysłu tematu badawczego w Hucie Szopienice”.

Kryptonim „Specjalista”

14.11.1984 – „Figurant jest zaangażowany w prowadzenie działalności opozycyjnej w ramach nieustalonej dotąd struktury”.

Pojawiły się więc zalecenia, kto ma obserwować Krzaklewskiego. Jest lista z inicjałami informatorów, kontaktów służbowych i pseudonimów agentów. Najczęściej przewijają się: „Nemo” i „Maciek”. W sumie numerkami oznaczonych jest 71 osób: TW, ks i funkcjonariuszy SB, MO i ZOMO. Trzem SOR – „Sprawom Operacyjnego Rozpracowania” Krzaklewskiego w latach 1984-1988 nadano kryptonimy: „Inżynierowie”, „Specjalista” i „Automatyk”. 29 października 1985 r.: „Figurant był inicjatorem, autorem i wykonawcą listów petycji do Rady Państwa, Episkopatu i L. Wałęsy. O negatywnych politycznie inicjatywach figuranta poinformowano bezpośrednich jego przełożonych, uzyskując odroczenie obrony pracy doktorskiej. (...) Zasadna jest dalsza kontrola operacyjna jego osoby”. Chodzi oczywiście o list protestacyjny po zamordowaniu ks. **Jerzego Popiełuszki**.

Wytyczne SB nakazują ustalenie motywów podpisywania owych listów. Pojawił się nawet rozkaz pozyskania do współpracy osób, które takie listy podpisały i adnotacja: „Ustalić zakres obowiązków służbowych figuranta i realizację prowadzonych prac naukowo-badawczych w celu rozważenia możliwości jego eliminacji ze środowiska przez zainspirowanie kierownictwa zakładu do wydania odpowiednich decyzji personalnych. (...) Ustalić, czy jest uczestnikiem tzw. spotkań czwartkowych w pomieszczeniach klasztoru oo. redemptorystów w Gliwicach, czy jest członkiem KIK, czy korzystał z pomocy charytatywnej?”.

Teczki ulotek

Skrupulatnie ponumerowane i włożone do szarej koperty ulotki z pierwszej połowy lat 80. XX w. nie wzbudzają takiego zainteresowania, jak wielostronicowe opisy ich wyglądu. Współczesne kryminały są zbyt banalne, zbyt proste w porównaniu z czasami PRL-u.

16 i 17 czerwca 1984 r. podczas aresztowania znaleziono u Krzaklewskiego ulotki i tubkę z klejem o nazwie Universal, która była „z widocznymi śladami używania”. Napisy na owej metalowej tubce były w języku rosyjskim. Ulotki – „narzędzia zbrodni” – są bardzo dokładnie opisane, podano ich wymiary, kolor, treść: „Głosowałeś na PRON-listę

i wybrałeś komunistę – Solidarność”, „Chcemy wyborów, a nie głosowania na narzuconych kandydatów”, „Wybrał Wilk razy kilka”, „Chcemy Polski bez więźniów politycznych”. Dotyczyły bojkotu wyborów do rad narodowych 17.06.1984 r. W teczkach zachowały się też fotografie wnętrza samochodu Krzaklewskiego, gdzie na pierwszym planie leży tubka z klejem – „dowód zbrodni”, jak podają dokumenty SB. Jest też zdjęcie fragmentu kurtki z jakąś plamą, być może od kleju, a nawet sfotografowano plamę na spodniach. Są też zdjęcia współwinnego – **Tomasza Błachocińskiego**.

Krzaklewski został oskarżony o publiczne szkalowanie organów władzy PRL za pomocą ulotek. Jego czyn zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 270 kk. Jednak 3 sierpnia 1984 r. śledztwo umorzono, bowiem po ogłoszeniu amnestii Prokuratura Rejonowa w Zabrzu musiała uznać, że czyn ten należy traktować jako przejaw akcji protestacyjnej. Sprawę tę zanotowano na kilkudziesięciu kartkach papieru.

Inni o figurancie

W teczkach Krzaklewskiego są też notatki z przesłuchań innych osób. Najciekawsze są zeznania oraz notatki służbowe agentów o pseudonimach „Nemo”, ks „AM”, „LL”, „HS”. Większość tych zeznań dotyczy listów protestacyjnych. Przesłuchiowano prawie wszystkich pracowników Zakładu PAN, w którym pracował. Niektórzy zeznający ewidentnie unikają podania szczegółów, inni mówią wylewnie – czy zgodnie z prawdą? W teście nr 2, na str. 245, znajduje się schematyczna mapka pomieszczeń instytutu, w którym pracował Krzaklewski. Zaznaczono na niej fikcyjną drogę „prowadzenia akcji uzyskiwania podpisów pod listami sporządzonymi przez figuranta Krzaklewskiego”. Ba, nawet pobrano wzory czcionki maszyn do pisania, na których najprawdopodobniej sporządzono ów list protestacyjny.

Pod datą 15.11.1985 r. zarejestrowana została rozmowa z przełożonym Krzaklewskiego i naciskanie na niego, aby „podjął decyzję o wstrzymaniu obrony pracy doktorskiej do końca roku z ostrzeżeniem, iż w przypadku podjęcia negatywnej politycznej działalności sprawy doktoratu oraz dalszej pracy w Politechnice Śląskiej zostaną potraktowane negatywnie”.

Zmierzch PRL-u

W latach 1988-1989 w aktach SB pojawia się nowy kryptonim – „Automatyk”. Krzaklewski „awansował” i nawet dostał nr ewidencyjny: 67 372. Niektóre notatki SB są przepisywane z wcześniejszych. Dopisuje się do nich jedynie dane o kolejnych zatrzymaniach i przeszukaniach. Raz znaleziono nawet w jego teczce, oprócz wydawnictw bezdebitowych, zdjęcie przedstawiające modlącego się ministra Urbana, miał też różne adresy z terenu kraju oraz 125 USD.



„Dokonać wszechstronnej analizy materiałów SOR „Inżynierowie” nr ewid. 56344 oraz SOR „Specjalista” nr ewid. 57382... dokonać sprawdzeń sąsiadów figuranta, objąć kontrolą korespondencję, w porozumieniu z Wydz. „T” objąć kontrolą jego rozmowy telefoniczne, wykorzystać osobowe źródła informacji będące na kontrakcie Sek. III-A i uplasowane w środowisku figuranta. (Pojawiają się pseudonimy tajnych współpracowników oraz numery ewidencyjne osób z terenu uczelni.) W miarę rozwoju sytuacji inspirować na bieżąco przełożonych figuranta na terenie jego miejsca pracy”.

12.11.1988 r. – „W trakcie rozmowy ks „LK” zobowiązał się uzależnić awans figuranta Krzaklewskiego na stanowisko adiunkta od radykalnej zmiany jego postawy oraz zrezygnowania z dotychczasowych negatywnych zainteresowań. Notatka z 18.11.1988 r. podaje, że Krzaklewskiego kilkakrotnie namawiano na rozmowę, ale „figurant podtrzymywał tezę, że nie widzi potrzeby, bo nie mają wspólnych tematów, jednak, jeżeli pracownik SB przyjdzie do niego do pracy, to poczęstuje go w swoim pokoju herbatą”.

Czego to ów figurant Krzaklewski nie robił?

Pismo do kierownika Inspektoratu II SB z 22.03.1989 r. – „Ustalono, że figurant w 1984 r. mógł posiadać kontakty z działaczami podziemia „S” z terenu Gliwic, jednak tej hipotezy nie potwierdzono”.

24.02.1989 r. – na tablicy ogłoszeń Wydziału Metalurgicznego pojawił się komunikat: „Na podstawie podjętej w wyniku głosowania decyzji Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „S” Politechniki Śląskiej reprezentantem tej komisji Wydziału Metalurgii został dr inż. M. Krzaklewski, p. 155”.

23.03.1989 r. do SB dotarł meldunek, że Krzaklewski został wybrany przez RKW NSZZ „S” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego na członka Krajowej Komisji Wykonawczej „S”.

4.04.1989 r. (już po Okrągłym Stole, w którym Krzaklewski nie brał udziału) SB dokonuje charakterystyki operacyjnej, która kończy się określeniami: „ruchliwy, dobry organizator, w oficjalnych wystąpieniach o umiarkowanych poglądach politycznych, reprezentuje odciam politycznie ekstremalny”. Operacyjne rozpracowywanie kończy się dopiero w listopadzie 1989 roku, czyli cztery miesiące po utworzeniu rządu **Tadeusza Mazowieckiego**.

Tekst i fot. **Maria Giedz**

Słowniczek skrótów

TW – tajny współpracownik
ks – kontakt służbowy
SOR – Sprawa Operacyjnego Rozpracowania

Fakty z podziemnej działalności Mariana Krzaklewskiego

1982-1985 – działa w tajnej KZ w PAN w Gliwicach, współpracuje z podziemnymi wydawnictwami na Śląsku, uczestniczy w akcjach specjalnych RKW na Śląsku
1986-1988 – członek podziemnej RKW na Śląsku odpowiedzialny za kolportaż, a od 1988 za regionalną drukarnię, członek krajowej struktury nauki – SKN (Społeczny Komitet Nauki)
1989 – do Okrągłego Stołu – członek KKW, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiego RKW

„S” jak samorząd

W tym roku obchodzimy jubileusz 15-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce. Już w 1981 roku na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” określono fundament „Samorządnej Rzeczypospolitej”. Ludzie „Solidarności” niejednokrotnie tworzyli zręby nowoczesnej demokracji lokalnej. Jednakże reforma samorządowa, szczególnie w wymiarze regionalnym, nie została zakończona.

Od „Solidarności” do samorządności

Samorząd terytorialny był, jest i zawsze będzie ważny. Bowiern dotyczy idei państwa zdecentralizowanego i uaktywnienia społeczeństwa obywatelskiego. Ustanowienie demokracji lokalnej w 1990 roku oznaczało odrzucenie dawnej tzw. jednolitej władzy państwowej, kontrolowanej przez komitety polityczne PZPR. Geneza samorządu lokalnego ściśle wiąże się z narodzinami NSZZ „Solidarność”.

Jednym krótkim zadaniem można by rzec, że bez „Solidarności” nie byłoby samorządności! Niewątpliwie w sierpniu 1980 r. nastąpiło przebudzenie moralno-społeczne Polaków. Wśród sławnych 21 postulatów gdańskich postulat nr 6 dotyczył jawności życia publicznego i umożliwienia wszystkim dyskusji nad „programem reform”. W nazwie NSZZ „Solidarność” słowo „samorządny” ma niebanalne znaczenie. Z kolei struktura terytorialna „Solidarności” w postaci regionów nawiązywała do pewnej wspólnoty terytorialnej, w odróżnieniu od związków branżowych.

Jesienią 1981 r. I Krajowy Zjazd Delegatów (KZD) NSZZ „Solidarność” podjął Uchwałę Programową. Jej podstawową część zatytułowano „Samorządna Rzeczypospolita”. Chociaż we wspomnianej uchwale prymat przyznano samorządowi pracowniczemu, co było wtedy zrozumiałe, to jednak upomniano się o prawo do, podkreślmy, ustrojowego funkcjonowania samorządu terytorialnego. Teza nr 21 uchwały Programowej KZD stwierdzała jednoznacznie: „Samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej”. O potrzebie podniesienia rangi, znaczenia „organizacji i ciał samorządowych” mówiła teza nr 22. Mało kto wówczas przypuszczał, że autentyczny samorząd gminny zostanie przywrócony w niespełna 10 lat.

Idee i debaty programowe toczone na gruncie NSZZ „Solidarność” zachęcały doradców i ekspertów do formułowania założeń ustrojowych. Praojcem fundamentu samorządu terytorialnego był prof. **Jerzy Reguński**. Zespół z jego udziałem już w połowie 1981 r. opracował dokument określający założenia reformy samorządowej w Polsce. Oczywiście eksperci mieli świadomość, że

jedynie ruch społeczny „Solidarność” jest zainteresowany urzeczywistnieniem wizji samorządowej. Z kolei dla ówczesnych władz reżimu komunistycznego PRL miało to znamiona kontrrewolucji systemu.

Opór przy Okrągłym Stole

Mało kto wie, że wielki opór władz PRL napotkał samorząd terytorialny przy zawieraniu umów tzw. Okrągłego Stołu. Ale po kolei...

Oczywiście, wprowadzenie stanu wojennego na pewien czas wyeliminowało wszelkie dyskusje nad

wy „Grupy roboczej do Spraw Samorządu Terytorialnego”. Niestety, protokół zawiera głównie rozbieżności. Spór dotyczył bowiem kwestii zasadniczej, tj. istoty i charakteru „lokalnych organów przedstawicielskich”. Przedstawiciele władz PRL opowiadali się za pozostawieniem dotychczasowych terenowych organów administracji państwowej, z „radami narodowymi” włącznie. Ich intencje właściwie określił Jerzy Reguński, jako, właśnie, obawę PZPR, że „autentyczna samorządność terytorialna stanie się czynnikiem roz-

no pełnomocnika rządu ds. reformy samorządu. Z upływem czasu rosło poparcie społeczne dla wizji Polski samorządowej.

W ciągu kilku miesięcy przygotowano podstawowe ustawodawstwo samorządowe. Ustawy ustrojowe wychodziły z prosolidarnościowego Senatu, rząd przygotowywał ustawy wdrożeniowe, a w Sejmie dokonywano ostatecznych uzgodnień i redakcji. Przyspieszeniu prac sprzyjało też powołanie Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej.

Ważne w tamtym czasie było

wiem odłożenia reform samorządowych o dwa lata. Może i dobrze, że tak się stało, ponieważ w połowie 1990 r. rozpoczęła się wyraźna już „wojna na górze” i zapoczątkowany został destrukcyjny proces rozpadu obozu solidarnościowego. Siłą rzeczy spadła dynamika transformacji ustrojowej.

Dzieło dokończenia reform samorządowych powróciło w dyskusjach NSZZ „Solidarność” i polityków Unii Wolności. Po zwycięskich wyborach parlamentarnych w 1997 r. rząd **Jerzego Buzka**, mający główne wsparcie w Akcji Wyborczej „Solidarność” (AWS), przygotował program czterech reform ustrojowych, w tym reformę samorządową. Od 1 stycznia 1999 r. zaczął funkcjonować samorząd powiatowy i samorząd wojewódzki. Starostowie i rady powiatowe oraz marszałkowie i sejmiki województw wypełniły strukturę samorządu terytorialnego, trójszczeblowego. Jednakże kryzys polityczny 2001 r., rozpad AWS i powrót do władzy postkomunistów, utrudnił pełne i konsekwentne wdrażanie reform samorządowych. W znacznym stopniu powróciły praktyki centralistyczne, resortowe układy i ingerencje w ustawodawstwo samorządowe.

Co więc dzisiaj, po 15 latach funkcjonowania samorządu terytorialnego, należałoby dokończyć? Po pierwsze, trzeba wdrożyć głęboką i konsekwentną reformę finansów publicznych w kierunku ich dalszej decentralizacji oraz wzmocnienia samorządów. Po drugie, zachodzi potrzeba korekty reformy samorządu powiatowego. Tak, aby powiększyć jego kompetencje, wzmocnić finansowo i wyzwolić tendencje ku integracji. Po trzecie, możliwie szybko i zdecydowanie należy zakończyć budowanie samorządu wojewódzkiego. Samorządy wojewódzkie są dobrze przygotowane do przejęcia większości kompetencji z dotychczasowych urzędów wojewódzkich. I co nie mniej ważne, przydać należy im nowe kompetencje, tak, aby samorządy wojewódzkie miały istotny wpływ na gospodarkę regionu i funkcjonujące w nich wyższe uczelnie publiczne. Nadto z samorządami wojewódzkimi związać powinno się regionalne ośrodki TVP. Dla dalszego rozwoju całego systemu samorządu terytorialnego ważne znaczenie będzie miało realne wzmocnienie sektora organizacji pozarządowych.

NSZZ „Solidarność” ma, jak wykazywano niejednokrotnie, moralny i społeczny tytuł do świętowania jubileusza 15-lecia samorządu terytorialnego. Jednakże, co chyba ważniejsze, Związek jest żywotnie zainteresowany w konsekwentnym i sprawnym dokończeniu procesu reform samorządowych. Idzie bowiem o ustanowienie bardziej nowoczesnego i efektywnego państwa, jak również o „pozyskanie” bardziej kompetentnego i władnego partnera samorządowego, także w sprawach społeczno-gospodarczych!

Jan Kulas



Plakat z 1981 roku.

demokratyzacją życia publicznego. Po kilku latach okazało się, że rządy wojskowych z gen. **Wojciechem Jaruzelskim** na czele są czasem straconym. Jesienią 1987 r. przewodniczący NSZZ „Solidarność” **Lech Wałęsa** wystosował zaproszenie do współpracy z prof. Jerzym Reguńskim w sprawie... określenia „bardziej demokratycznego modelu sprawowania władzy”. 18 grudnia 1988 r. ukształtował się Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Wśród jego założycieli jest profesor Reguński. Co jednak ważniejsze, Komitet Obywatelski podjął uchwałę o powołaniu 15 komisji problemowych. Komisję nr 11 ds. samorządu terytorialnego objął Reguński. Miało to kapitalne znaczenie dla przyszłości!

W połowie stycznia 1989 r. Komisja Samorządu Terytorialnego Komitetu Obywatelskiego opracowała „Kierunki rozwoju samorządu terytorialnego”. Strona solidarnościowo-obywatelska dobrze więc była przygotowana do rozmów z władzami na ten temat podczas 2-miesięcznych obrad Okrągłego Stołu. Po niespełna miesiącu podpisano protokół końco-

sadzającym dawny ustrój”. Także i w późniejszym okresie środowiska lewicy próbowały opóźnić wprowadzenie samorządności terytorialnej. Uraz antysamorządowy lewicy trwał niezwykle długo. Ta batalia wciąż nie jest zamknięta.

Senat i rząd Tadeusza Mazowieckiego

Zwycięstwo kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w wyborach do parlamentu 4 czerwca 1989 r. zdecydowało o demokratyzacji życia publicznego. Idea samorządu terytorialnego pozyskała dwóch wielkich sojuszników. A mianowicie prosolidarnościowy, bo w 99 procentach, Senat i bardzo aktywne w terenie komitety obywatelskie. W sferze ustrojowej głównym orędownikiem legislacji samorządowej stał się głównie Senat. Z miejsca powołano senacką Komisję Samorządu Terytorialnego pod przewodnictwem Jerzego Reguńskiego. W powołanym 12 września 1989 r. rządzie **Tadeusza Mazowieckiego**, samorząd terytorialny znalazł się wśród głównych planów reformatorskich. Niemal natychmiast powoła-

powołanie Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Szkoliła ona przyszłych kandydatów na radnych. W terenie skutecznie funkcjonowali przedstawiciele pełnomocnika rządu ds. samorządu terytorialnego. W naszym ówczesnym woj. gdańskim rolę tę z powodzeniem pełniła **Małgorzata Gładysz**.

8 marca 1990 r. uchwalono ustrojową ustawę o samorządzie terytorialnym. Sfinalizowano prace nad ordynacją wyborczą. 27 maja 1990 r. w całej Polsce odbyły się wybory samorządowe do blisko 2,5 tysiąca gmin. W wyborach tych duże zwycięstwo odnieśli kandydaci komitetów obywatelskich, nierzadko odwołujący się do „Solidarności”.

Dokończyć reformy samorządowe

W 1990 r. odbudowano autentyczny i demokratyczny samorząd terytorialny, ale jedynie na poziomie gminnym. Rząd Mazowieckiego i ówcześni reformatorzy (**Marian Kulesza**, **Walerian Pańko**, **Jerzy Reguński**, **Jerzy Stępień**) zrezygnowali z wprowadzenia samorządu szczebla wojewódzkiego. Obawiali się bo-

Pomostówki – problem nierozwiązany

Jak bumerang powraca temat pracy w warunkach szkodliwych i o szczególnym charakterze. Do tej pory nie ma konkretnych rozwiązań. W ostatnim czasie odbyło się kilka spotkań na różnych szczeblach. W Sejmie przedłożono dwa projekty – autorstwa posłów SLD i obywatelski projekt popierany przez związkowców z górnictwa „Solidarność”.

Rząd nie popiera żadnego ze zgłoszonych projektów ustaw. Zapowiedział przesłanie do parlamentu swojego projektu ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach.

5 maja br. w Ministerstwie Gospodarki i Pracy odbyło się posiedzenie prezydium Komisji Trójstronnej, w trakcie którego wiceminister **Agnieszka Chłoń-Domińczak** przedstawiła główne założenia projektu ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach. Resort polityki społecznej zamierza przedstawić projekt równolegle Radzie Ministrów w celu szybkiego skierowania pod obrady Sejmu. Jej zdaniem, ten szczegółowy sposób postępowania wynika z faktu, iż aktualnie przedmiotem prac sejmowych są trzy projekty ustaw związanych z problematyką pracy w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. A mianowicie: dwa poselskie projekty ustaw o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (opracowany przez górnictwa „Solidarność”). Należy przypomnieć, iż Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie zaopiniowało obywatelski projekt ustawy. Jednocześnie domaga się od rządu RP przygotowania analogicznych rozwiązań dla pozostałych grup zawodowych. Pierwsze czytanie tego projektu w Sejmie odbyło się 22 kwietnia br. Powołano podkomisję, która będzie pracować nad przedstawionym projektem.

Aby przedstawić posłom pełną informację o zamierzeniach rządu w kwestii emerytur pomostowych, strona rządowa uznała za konieczne szybkie przekazanie do parlamentu swojego projektu ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach. Zdaniem Związku, projekt ten nie odbiega w swoich rozwiązaniach od rządowych założeń do ustawy o emeryturach pomostowych przedstawionych do konsultacji Związkowi w listopadzie ub.r. Nie uwzględnia uwag zawartych w negatywnej opinii NSZZ „Solidarność” do tego projektu. Projektowana ustawa jest sprzeczna z zawartymi pomiędzy rządem a NSZZ „Solidarność” porozumieniami i ustaleniami w tej kwestii. W szczególności dotyczy to protokołu ustaleń z 9 grudnia 1998 r. i porozumienia z 24 grudnia 1998 r. Zgodnie z protokołem ustaleń zapisy ustawy o emeryturach pomostowych miały być opracowane w drodze negocjacji. Tak więc projekt ustawy o emeryturach pomostowych powinien podlegać nie tylko formalnemu obowiązki konsultacji na podstawie art. 19 ustawy o związkach zawodowych, ale przede wszystkim procedurze negocjacji ze związkami zawodowymi.

17 maja br. na posiedzenie zespołu problemowego ds. ubezpieczeń społecznych, działającego w ramach Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych, nie przybyli przedstawiciele pracodawców. Rząd proponował odbycie dyskusji nt. projektu ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach oraz wypracowanie stanowiska w tej sprawie. Strona związkowa (NSZZ „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych, OPZZ) negatywnie oceniła projekt rządowy i postulowała, aby rząd wycofał się z zamiaru przesłania do parlamentu swojego projektu ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach.

23 maja br., podczas posiedzenia zespołu Komisji Trójstronnej ds. ubezpieczeń społecznych, w sprawie toku prac nad systemem emerytur pomostowych, rozmawiano nt. nowych ustaleń. A mianowicie:

- pierwszym etapem prac nad projektem rozwiązań prawnych powinno być uzgodnienie listy rodzajów prac w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze

- lista powinna powstać wyłącznie w oparciu o kryteria medyczne

- powinny być opracowane zasady zgłaszania przez partnerów społecznych ekspertów w zakresie medycyny pracy.

Partnerzy społeczni zadeklarowali gotowość prowadzenia prac nad systemem emerytur pomostowych dla osób zatrudnionych w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze.

Maria Kościńska

Urlop bezpłatny

Przepisy kodeksu pracy nie przewidują obowiązku udzielenia urlopu bezpłatnego. Oznacza to, że pracodawca może odmówić udzielenia tego urlopu, zaś pracownikowi nie służy żadne roszczenie wobec pracodawcy i nie może on np. dochodzić udzielenia urlopu bezpłatnego przed sądem.

Wynika to z art. 174 par. 1 kp, według którego pracodawca może udzielić pracownikowi urlopu bezpłatnego na jego pisemny wniosek. Ponadto urlop bezpłatny może być udzielony tylko na wniosek pracownika, który powinien mieć formę pisemną. Ma to o tyle istotne znaczenie, że formalnie wyłączona tu została inicjatywa pracodawcy. Powoduje to, że nie może on zmuszać swoich pracowników do udania się na urlop bezpłatny.

Występujące w praktyce sytuacje udzielania niejako przymusowych urlopów bezpłatnych, które wynikają najczęściej z przestojów i problemów finansowych pracodawców, są sprzeczne z przepisami kodeksu pracy. Udzielenie pracownikowi urlopu bezpłatnego – niezgodnie z art. 174 par. 1 kp – z inicjatywy zakładu pracy i bez pisemnego wniosku o udzielenie mu takiego urlopu, jest w świetle prawa bezskuteczne. Dlatego też pracownikowi, który w okresie tak udzielonego urlopu bezpłatnego był niezdolny do pracy wskutek choroby, przysługuje przez pierwsze 33 dni prawo do wynagrodzenia chorobowego, a potem zasiłek chorobowy.

W razie przymusowego wysłania pracownika na urlop bezpłatny

z powodu np. przerwy w produkcji, pracownik ten, nie godząc się z takim postępowaniem, może domagać się od swego pracodawcy zapłaty wynagrodzenia za czas przestoju na podstawie art. 81 par. 1 i 2 kp.

Długość urlopu bezpłatnego jest limitowana, z tym że przy udzieleniu urlopu bezpłatnego, dłuższego niż 3 miesiące, strony mogą przewidzieć dopuszczalność odwołania pracownika z tego urlopu z ważnych przyczyn (art. 174 par. 3 kp).

W czasie urlopu bezpłatnego pracownika, pracodawca nie może z nim rozwiązać umowy o pracę za wypowiedzeniem. Wynika to z art. 41 kp, w myśl którego pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika, a także w czasie innej usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy, jeżeli nie upłynął jeszcze okres uprawniający do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Przepis ten stosuje się także do wypowiedzenia zmieniającego (art. 42 kp). Od ochrony stałości zatrudnienia wynikającej z art. 41 kp istnieją wyjątki, które znacznie ograniczają jej zakres. Zawarte są one w art. 41¹ kp oraz w ustawie z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Zgodnie bowiem z art. 41¹ par. 1 kp w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, nie stosuje się przepisów art. 38, 39, 41 kp ani też przepisów szczególnych dotyczących ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę. Pracodawca

może więc w razie upadłości czy likwidacji wypowiedzieć umowę o pracę pracownikowi na urlopie bezpłatnym. Ponadto w myśl art. 5 ust. 3 i 4 ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, pracodawca może wobec pracowników na urlopie bezpłatnym zastosować wypowiedzenie zmieniające ich warunki pracy i płacy. Pracodawca może również wypowiedzieć tym pracownikom umowy o pracę. Jest to dopuszczalne tylko w przypadku urlopu trwającego przynajmniej 3 miesiące.

Okresu urlopu bezpłatnego nie wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze (art. 174 par. 2 kp). Okres, w którym pracownik przebywał na urlopie bezpłatnym, nie liczy się zatem przy ustalaniu różnego rodzaju uprawnień pracowniczych. Jednakże zgodnie z art. 174 par. 4 kp, przepisu o niezaliczaniu do stażu pracowniczego okresu korzystania z urlopu bezpłatnego nie stosuje się, gdy kwestia ta jest odmiennie uregulowana w innych przepisach.

Taką odmienną regulację zawiera m.in. art. 174¹ kp, w myśl którego za zgodą pracownika wyrażoną na piśmie, pracodawca może udzielić mu urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy u innego pracodawcy przez okres ustalony w zawartym w tej sprawie porozumieniu między pracodawcami. W takiej sytuacji okres urlopu bezpłatnego wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia u dotychczasowego pracodawcy. (tw)

Proces lubiński Sprzedali broń Arabom

15 maja br. rozpoczął się proces, który ma wyjaśnić, kto wysłał pluton ZOMO z ostrą amunicją przeciw demonstrantom w Lubinie w sierpniu 1982 roku. W trakcie pacyfikacji demonstracji od strażników zginęły wtedy trzy osoby.

Oskarżony Jan M., ówczesny zastępca komendanta miejskiego milicji w Lubinie, nie przyznał się na pierwszej rozprawie do wysłania plutonu. Zeznał też, że broń, z której wówczas strzelano, była wyprzedawana do krajów arabskich. Chciano w ten sposób zapobiec identyfikacji sprawców.

Przypomnijmy, że sąd już zajmował się tragedią lubińską. W czerwcu 2003 roku Sąd Okręgowy skazał zastępcę komendanta z Lubina na 2,5 roku więzienia, uznając, że nie dopuścił się umyślnie przestępstwa.

Sąd Apelacyjny uchylił jednak wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Prokuratura domaga się dziewięciu lat pozbawienia wolności. W stosunku do dwóch pozostałych oskarżonych milicjantów wyroki są już prawomocne i uwzględniają amnestię: dowódca plutonu ZOMO Tadeusz J. odsiadywa karę 2,5 roku więzienia, a zastępca komendanta miejskiego milicji w Legnicy Bogdan G. ubiega się o odroczenie wyroku kary. (jw)

Prawnicy ZRG „S” Kolejna wygrana

Dzięki pomocy prawnej Iwony Jarosz-Lipkowskiej, radcy prawnego Zarządu Regionu Gdańskiego „S”, byłemu pracownikowi jednej ze spółek gdańskiego portu udało się wywalczyć nagrodę jubileuszową z tytułu 35 lat pracy.

Związkowiec oddał sprawę do sądu pracy po tym, jak spółka odmówiła mu wypłacenia nagrody jubileuszowej. Pracodawca uznał, że nie jest to jego obowiązkiem, ponieważ wnioskodawca nie był zatrudniony przez cały okres pracy w portowej spółce. Tymczasem, zgodnie z zakładowym układem zbiorowym pracy, do stażu wlicza się wszystkie okresy zatrudnienia, jeżeli tylko stosunek

pracy nie został rozwiązany z winy pracownika.

Sprawa ciągnęła się niemal półtora roku. Po niekorzystnym dla siebie wyroku pracodawca odwoływał się do wyższych instancji. Ostatecznie Sąd Najwyższy skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia, wskazując jednoznacznie na uprawnienia pracownika, wynikające z odpowiednich uregulowań prawnych. 22 lutego br. Sąd Okręgowy podtrzymał swój poprzedni wyrok i zasądził na rzecz poszkodowanego pracownika ponad 14 tys. złotych z ustawowymi odsetkami od 17 listopada 2000 roku. (jw)

Zmienili pomnik

Doniesienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa zniszczenia gdańskiego pomnika Poległych Stoczniovców złożył do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku zarząd Związku Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w Latach 1980-1990 wspólnie ze Stowarzyszeniem „Solidarni z kolebki”. Autorzy doniesienia zwracają uwagę, że zarówno założenia projektu pomnika autorstwa Bogdana Pietruszki, jak i decyzja

pomorskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków z 1999 roku o wpisaniu pomnika do rejestru zabytków określają kształt pomnika inny niż obecny. Główna zmiana dotyczy trzonów trzech krzyży, które pierwotnie były obite kawałkami blachy imitującymi splekania nawiązujące do kory drzew. W dolnych partiach krzyży brakuje też dziś jednej z 12 płaskorzeźb przedstawiających m.in. sceny z życia stoczniovców. □

Zwolnienia w PKN Orlen

Sprawiedliwość społeczna

47 mln złotych wynagrodzeń wypłacono 12 osobom z kadry zarządzającej Orlenu w 2004 r. 26 mln złotych chce zaoszczędzić ta kadra, zwalniając ponad jedną trzecią swoich pracowników.

Centralne sterowanie

Zarząd spółki prowadzi twarde negocjacje ze związkami – nie idzie na ustępstwa, dążąc do zwalniania ludzi w oddziałach terenowych. Nie ma ku temu powodów ekonomicznych, jak twierdzą związkowcy. Firma jest w bardzo dobrym stanie, rozszerza rynki, a centralizacja co najwyżej może spowodować jej osłabienie.

Zarządzający nie idą na ustępstwa, bo przy wielkich dochodach są właściwie bezkarni: osoby na górze się zmieniają, ale nikt za błędy nie odpowiada. Z drugiej strony, zdaniem związków zawodowych, skupionych w Międzyzwiązkowym Komitecie Protestacyjnym, jednostkom regionalnym nie przekazano nigdy kompetencji decyzyjnych, które pozwoliłyby im na korzystne dla

przedsiębiorstwa działanie. Od czasu wchłonięcia CPN SA przez Petrochemię Płock w 2002 r. większość kompetencji została przekazana centrali spółki. Spowodowało to niekorzystne skutki w rynku detalicznym. Obecnie dąży się do prawie całkowitej likwidacji oddziałów terenowych.

– Zwolnienie 104 osób na 154 zatrudnionych w Gdańsku oznacza właściwie likwidację tutejszego regionu spółki Orlen – twierdzi Marek Jakóbczak, przewodniczący Komisji Oddziałowej NSZZ „S”. – W placówkach terenowych PKN Orlen SA w wyniku restrukturyzacji ma stracić miejsca pracy ponad jedna trzecia zatrudnionych. Obecnie zatrudnieni to i tak tylko około 10 proc. dawnych pracowników CPN.

Jeszcze się nadają?

Zdaniem przedstawicieli związków zawodowych, tak drastyczne zmiany zatrudnienia nie są konieczne, a zarząd PKN Orlen może zaproponować społecznie akceptowalną strategię poprawy funkcjonowania

firmy. Tak się jednak nie dzieje. Zarząd spółki rozwiązał porozumienia z 1999 i 2000 r., mówiące o strukturze terenowej firmy, a także ogłosił rozpoczęcie procesu rekrutacji w ramach reorganizacji struktur regionalnych. Prezydium Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „S” PKN Orlen SA weszło 25 maja 2005 r. w spór zbiorowy z zarządem Polskiego Koncernu Naftowego Orlen SA. Nie przyniosły skutki rozmowy z 30 maja 2005 r. Zaplanowano już spotkania między zarządem a związkami na temat pakietu osłonowego, wypłat związanych ze zwolnieniami grupowymi lub ewentualnymi odejściami „dobrowolnymi”. W prasie ukazują się sprzeczne informacje na temat wysokości odpraw. Zdaniem Marka Jakóbczaka, informacji rzecznika prasowego Orlenu o dwustutysięcznych odprawach nie potwierdzają zarządzający firmą w trakcie negocjacji. Nawet gdyby obietnice te okazały się prawdą, to ze względu na zaawansowany wiek wielu pracowników, mają oni na obecnym rynku pracy szanse bliskie zeru.

Już 1 lipca PKN Orlen chce mieć nowe struktury, a zanim to nastąpi, wypowiedzenia mają trafić do rąk wszystkich pracowników. Związkowcy obawiają się, że restrukturyzacja może być posunięciem przedwyborczym, zmierzającym do utworzenia intratnych posad w największym narodowym koncernie.

Tymczasem także ci, którzy pracują w przedsiębiorstwie 25 i 30 lat, mają pisać testy, udowadniając, że jeszcze się nadają. Nic dziwnego, że w Orlenu panuje nerwowa atmosfera. Trwa organizacja związkowych protestów, planowanych na pierwszą dekadę czerwca.

Elżbieta Banecka

Fazer

Szukają inwestora

Mimo negocjacji prowadzonych przez Komisję Zakładową „Solidarności” w gdańskim Fazerze z likwidatorem, nie udało się cofnąć decyzji o wygaszeniu produkcji w zakładzie i likwidacji. Związkowcy uzyskali jednak chociaż możliwość szukania inwestora na zakup zakładu, co umożliwiłoby kontynuowanie produkcji – załoga nadal miałaby pracę.

– W tej chwili zbieramy oferty. Przyszły inwestor kupiłby nie tylko budynek i maszyny, ale także, a może przede wszystkim pozyskałby doświadczoną

załogę – mówi Danuta Kwapińska, przewodnicząca Komisji Zakładowej w gdańskich zakładach Fazer. Pomoc w pozyskaniu inwestora obiecał także Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności”.

(jw)

W artykule o gdańskim Fazerze, zamieszczonym w numerze 5/2005 naszego miesięcznika, błędnie podaliśmy informacje o strukturze własnościowej firmy Cloetta Fazer. Jej właścicielami są Szwedzi i Finowie. Za błąd przepraszamy.

Sprawdź, co ci się należy

Wstępne badania lekarskie

Pracodawca zatrudniający pracownika musi mu zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Niezbędnym elementem jest dopuszczenie pracownika do pracy z aktualnymi badaniami lekarskimi. Dlatego przed rozpoczęciem pracy każdy pracownik musi zostać skierowany na badania lekarskie. Obowiązek ten wynika z art. 229 kodeksu pracy. Pracownik nieposiadający aktualnego orzeczenia lekarskiego o stanie zdrowia nie może zostać dopuszczony do pracy.

Badania lekarskie mogą być przeprowadzone w trakcie godzin pracy. Za czas nieobecności w pracy z powodu badań lekarskich pracownikowi przysługują wynagrodzenie. Badania są przeprowadzane na koszt pracodawcy – art. 229 par. 6 kodeksu pracy.

Tryb i zakres badań lekarskich został uregulowany w rozporządzeniu ministra zdrowia i opieki społecznej z 30 maja 1996 r., dot. m.in. badań lekarskich (Dz. U. Nr 69, poz. 332 ze zm.).

Okulary do pracy przy komputerze

Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 1 grudnia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe obowiązuje pracodawcę do zapewnienia okularów korygujących wzrok pracownikom zatrudnionym przy komputerze – konieczne są badania okulistyczne. Jeżeli pracownik skierowany na badania profilaktyczne otrzymał zaświadczenie od lekarza medycyny pracy o konieczności posiadania okularów korekcyjnych, wówczas pracodawca jest zmuszony pokryć koszty ich zakupu. Przychód taki

dla pracownika jest wolny od podatku. Pracodawca reguluje zasady sfinansowania zakupu okularów korekcyjnych. Dokumentem potwierdzającym taki zakup jest faktura lub rachunek. Przepisy nie mówią o tym, na kogo ma być wystawiona faktura – nie ma to znaczenia dla zwolnienia podatkowego. Faktura może być wystawiona na nazwisko pracownika, jak i na firmę, która go zatrudnia.

Odzież robocza, posiłki i napoje na stanowisku pracy

Obowiązek zapewnienia odzieży roboczej na pracodawcę nakłada kodeks pracy. Zgodnie z art. 236⁷ par. 1 kp pracodawca powinien dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie odzież i obuwie robocze, spełniające wymagania określone w polskich normach. Odzież robocza powinna być wydana, jeżeli odzież własna pracownika może ulec zniszczeniu lub znacznemu zabrudzeniu oraz ze względu na wymagania techniczne, sanitarne lub na stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Wartość ubrań roboczych nie stanowi przychodu dla pracownika.

Nieopodatkowane są również posiłki i napoje przysługujące pracownikom na podstawie przepisów BHP. Szczegółowe zasady ich wydawania określa rozporządzenie Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. Obowiązek zapewnienia posiłku mają pracodawcy zatrudniający osoby wykonujące prace:

- związane ze znacznym wysiłkiem fizycznym
- w pomieszczeniach zamkniętych w niskiej lub wysokiej temperaturze
- na otwartej przestrzeni w okresie zimowym
- pod ziemią

■ przy usuwaniu skutków klęsk żywiołowych i innych zdarzeń losowych.

Natomiast par. 112 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy stanowi, że pracodawca jest zobowiązany zapewnić wszystkim pracownikom wodę zdatną do picia lub inne napoje.

Wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy

Do podstawy wymiaru wynagrodzenia urlopowego wlicza się wynagrodzenia oraz inne świadczenia ze stosunku pracy z wyłączeniem jednorazowych wypłat za określone zadania lub określone osiągnięcia. Wynika to z par. 6 pkt 1, rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalenia i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz. U. Nr 2, poz. 4). Wobec powyższego przy obliczaniu

wynagrodzenia za urlop bierze się pod uwagę wypłacone premie, a pomija nagrody.

Premie, nagrody dla pracowników

Niekiedy pracodawca, aby zachęcić pracowników do większej wydajności i staranności w pracy, wypłaca im dodatkowe składniki wynagrodzeń, np. premie lub nagrody.

Zasady wypłacania premii lub nagród określa pracodawca w przepisach wewnętrznych, np. w układzie zbiorowym pracy lub regulaminie wynagradzania. Regulamin wynagradzania pracodawca powinien ustalić z zakładową organizacją związkową. Kryteria przyznawania premii muszą być jasne, konkretne i czytelne. Bezpośrednio ma z nich wynikać komu, kiedy i w jakich okolicznościach premia będzie przyznana.

Zgodnie z art. 105 kodeksu pracy pracodawca może dać nagrodę pracownikowi szczególnie przyczyniającemu się do wykonywania zadań zakładu przez:

■ wzorcowe wypełnianie obowiązków

- przejawianie inicjatywy w pracy
- podnoszenie jej wydajności i jakości

Pracodawca przyznaje nagrodę danej osobie po zasięgnięciu opinii reprezentującej ją zakładową organizację związkową (zgodnie z art. 107 par. 1 kodeksu pracy). Odpis zawiadomienia o nadaniu nagrody przechowuje się w aktach osobowych pracownika. Nagrody tym różnią się od premii, że pracodawca przyznaje je według swojego uznania. Nie musi się kierować obiektywnymi kryteriami, co jest konieczne przy udzieleniu premii.

Materiał zebrała i opracowała Maria Kościńska

Źródła:

Rzeczpospolita – wydanie 463/86(7075) z 13 kwietnia 2005 r.

Vademecum – Świadczenia dla pracowników, 25.04.2005 r.

Kodeks pracy, ustawy, rozporządzenia – cytowane fragmenty

RÓŻNICE MIĘDZY PREMIĄ A NAGRODĄ

Premia	Nagroda
Warunki jej przyznania określają przepisy wewnętrzne zakładowe	Przepisy najczęściej milczą na temat jej przyznawania albo ograniczają się do stwierdzenia, że przyznaje ją pracodawca według swojego uznania.
Jeśli gwarantują ją przepisy wewnętrzne zakładowe, jest stałym składnikiem wynagradzania	Wypłacana sporadycznie i okazjonalnie.
Jest świadczeniem o charakterze roszczeniowym. Pracownik spełniający wymogi uzyskania premii, powinien ją otrzymać	Świadczenie nie ma charakteru roszczeniowego.
Wlicza się ją do podstawy większości świadczeń ze stosunku pracy, np. wynagrodzenia chorobowego i zasiłku chorobowego, wynagrodzenia i ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, odszkodowań i odpraw.	Nie wlicza się jej do podstawy wielu rodzajów świadczeń.

„Solidarność” w Kępicach

Mroczne sprawy prezesa

Istniejąca od ponad roku „Solidarność” w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kępicach może pochwalić się wieloma sukcesami. Najważniejszym, zdaniem przewodniczącej Elżbiety Gruszki, jest to, że związek mimo zdecydowanego przeciwdziałania prezesa Władysława Żmudy-Trzebiatowskiego nadal istnieje, a sam prezes zaczął mieć dla związkowców czas.

W kępickim GS-ie wypłacane są nadgodziny, powstała komisja socjalna, nie trzeba każdej spornej sprawy kierować do Państwowej Inspekcji Pracy.

– No i nie są już zwalniani nasi związkowcy – dodaje z satysfakcją przewodnicząca.

Relacje przedstawicieli załogi z zarządem spółdzielni nie można nazwać dobrymi, ale w porównaniu z ostrym konfliktem sprzed kilku miesięcy obecna sytuacja i tak jest dużym postępem.

Nowe problemy prezesa

Czy normalizacja stosunków między „S” i prezesem wynika z faktu, że istnienie związku przyjął wreszcie do wiadomości, czy może powód jest inny? 23 czerwca rozpoczęła się pierwsza z dwóch spraw sądowych, którą założył Edward Bubnowski, były wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej.

Bubnowski w końcu ubiegłego roku zażądał od prezesa informacji finansowych dotyczących kilku spraw, co do których miał wątpliwości. Chodziło np. o rozliczanie diet za wyjazdy służbowe, które zdaniem członka rady były 3-4-krotnie wyższe niż powinny.

– Prezes w rozmowach oszukiwał nas podając informacje finansowe – twierdzi Bubnowski. Jego zdaniem, w sprawozdaniach finansowych, które otrzymywała rada, były dziwne pozycje: wydatki tzw. inne. Ponieważ kwoty były znaczące i istniało podejrzenie o nieprawidłowości, w październiku prezes miał wyjaśnić na spotkaniu z radą te kwestie.

Niestety, na spotkaniu się nie zjawił, natomiast członkowie rady popierający prezesa złożyli rezygnację i zwołali na grudzień walne zebranie delegatów spółdzielni. Rezygnację złożył też Bubnowski, ale trzy dni później ją wycofał.

Walne zebranie radę odwołało, choć nie było tego w porządku obrad. Nowa rada, której przewodniczącym został Stanisław Gajek (razem ze Żmudą-Trzebiatowskim są to byli działacze SLD), odebrała Bubnowskiemu członkostwo w spółdzielni. Gajek był poprzednim prezesem spółdzielni wyrzuconym za przekręty m.in. przez Bubnowskiego.

– Rada Nadzorcza nie ma uprawnień do pozbawiania członkostwa – zwraca uwagę Bubnowski.

Nie odpuści

Rada, wyrzucając Edwarda Bubnowskiego, argumentowała to działaniem na szkodę spółdzielni. Jako wieloletni działacz społeczny Bubnowski traktuje to jako zniesławienie i odebranie mu dobrego imienia i nie chce się z tym zgodzić. Swoich praw będzie dochodził przed sądami, w tym też z powodów cywilnych. Do prokuratury złożył stosowne doniesienia o podejrzeniach działania na szkodę spółdzielni przez prezesa Żmudę-Trzebiatowskiego. Zwraca uwagę, że jeśli miał podejrzenia, nie mógł jako obywatel i członek Rady Nadzorczej takich działań nie podjąć.

– Mam niezwykle bogatą dokumentację i dużo czasu – dodaje na koniec naszej rozmowy. **Marek Lewandowski**

APEL

Zbliżające się obchody 25 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” będą dobrą okazją do przypomnienia młodym ludziom jednej z najpiękniejszych kart historii najnowszej. Z tego powodu Region Słupski NSZZ „Solidarność” organizuje w bieżącym roku wystawę pamiątek z tamtych lat, które towarzyszyły naszej drodze do wolności w latach 80. Wystawa zostanie poświęcona 25-leciu „Solidarności”. Zwracamy się do Was z apelem o przekazanie bądź wypożyczenie wszelkich pamiątek, np. plakatów, znaczków, ulotek, zdjęć itp., jakie były z nami w tamtych latach, do biura Zarządu Regionu przy ulicy Jedności Narodowej 2 w Słupsku, tel. 059 842 68 85 oraz w Bytowie, Miejski Dom Kultury (sekretariat) lub do Wacława Pomorskiego – tel. 059 822 32 28.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Marek Lewandowski, ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747
Napisz do autora: marek.lewandowski@post.pl

Spór zbiorowy w człuchowskim Radpolu

Czy dojdzie do strajku?

Człuchowski producent izolacji termokurczliwych Radpol to w ostatnim czasie dynamicznie rozwijająca się firma. Ogromny wzrost produkcji, ponad 4 mln zł zysku za rok 2004 oraz prawie 70 proc. udziału w rynku budzą podziw i uznanie. Jak możemy wyczytać z firmowej strony internetowej – sukces Radpolu SA to wynik efektywnej pracy zespołu ponad 170 pracowników, który był możliwy dzięki ich doświadczeniu i specjalistycznej wiedzy. Za pochwałą nie idą jednak konkrety. Pracownicy, którzy od dziewięciu lat nie otrzymywali podwyżek, są obecnie w sporze zbiorowym z pracodawcą.

Certyfikat „Rozważna Firma”, przyznany przez firmę BGK Credit, zakwalifikowanie do rankingu „Gazeta Biznesu”, prowadzonego przez „Puls Biznesu”, czy wreszcie tytuł „Hit Pomorza 2004” w kategorii „produkcja”, przyznawany przez kapitułę starostów, wójtów i burmistrzów województwa pomorskiego, to tylko najważniejsze z tytułów, jakimi w ostatnim czasie obsypano człuchowski Radpol. Co się zatem stało, że 4 lutego reprezentująca połowę załogi „Solidarność” wszczęła spór zbiorowy?

Druga strona medalu

Pracownicy zakładu od 9 lat nie otrzymali podwyżki. Sukcesy firmy są w dużej mierze – na co zwraca uwagę pracodawca – ich zasługą. Niestety, od kilku ostatnich lat wewnątrz spółki trwa konflikt. Związkowcy twierdzą, że w firmie zwalczają się związki zawodowe i chyba coś jest na rzeczy. Przewodniczący zakładowej „S” Marek Adamski przez 14 miesięcy musiał walczyć przed sądem o przywrócenie do pracy. Został zwolniony pomimo ochrony prawnej. Sprawę wygrał, a pracodawca musiał oprócz przywrócenia do pracy wypłacić mu znaczne odszkodowanie. Po jego sprawie pojawiły się kolejne zwolnienia i jakimś dziwnym trafem dotyczyły wyłącznie członków związku.

Adamski wiąże te działania z postawą prezesa Andrzeja Sielskiego.

– Gdy sąd pierwszej instancji przywrócił mnie do pracy, pan Sielski – wtedy nowy prezes – odwołał się od wyroku do sądu II instancji, co wydłużyło całą sprawę o 8 miesięcy – wspomina.

Człowiek od mokrej roboty

Krótko po przywróceniu Adamskiego do pracy w połowie 2004 r. zatrudniono nowego pracownika – Grzegorza Fijałkowskiego. Już w listopadzie został kierownikiem najważniejszego wydziału produkcyjnego. Gdy do pracodawcy trafiła informacja o potrącaniu składek pięciu nowym członkom „S” pracującym przy akceleratorze (jedno z najważniejszych urządzeń w firmie) – Fijałkowski odbył z nimi rozmowę, zadając wiele dziwnych pytań, w tym m.in., czy chcą strajkować. Gdy kolejny pracownik wstąpił do „S”, wezwał go na rozmowę, mówiąc, że kiepski związek sobie wybrał i że mu się to nie podoba. Zdaniem związkowców, takie „pouczające” rozmowy stały się od tej pory normą.



Co się stało, że 4 lutego reprezentująca połowę załogi „Solidarność” wszczęła spór zbiorowy?

Szybko też pojawiły się zwolnienia, na które związek odpowiedział pozwami sądowymi. W jednym przypadku zwolnienie dotyczyło osoby chronionej. Sąd już na pierwszej rozprawie przywrócił ją do pracy, a w uzasadnieniu zawarł zdanie o rażącym złamaniu ustawy o związkach zawodowych i szykanowaniu za działalność związkową.

Na pismo związku kierowane do zarządu firmy, dlaczego odbywa się rozmowy z członkami „S”, zarząd odpowiedział, że nie wie, skąd Fijałkowski ma listę członków. – Sami przekazujemy nazwiska pracodawcy, podając listę do potrąceń składek – komentuje odpowiedź pracodawcy Adamski, zaś rozmowy i naciski na członków związku nazywa szykanowaniem za przynależność związkową.

Gracz

Do granic bezczelności Fijałkowski posunął się w kwiecień tego roku, gdy zorganizował zebranie załogi swojego wydziału. Na zebraniu w obecności związkowców powiedział, że „Solidarność” to prywatny związek Adamskiego, który jako kontroler jakości wykorzystuje swoje stanowisko do szykanowania pracowników, niechających się zapisać do „Solidarności”.

– Stworzyliśmy notatkę służbową i skierowaliśmy pismo do zarządu o pomówieniu, prosząc o interwencję – mówi Adamski.

Odpowiedź pojawiła się dopiero po miesiącu. Zdaniem zarządu, takiego zdarzenia w ogóle nie było.

– Zarząd udaje, że nic nie wie. Dla mnie prezes Sielski to gracz, który organicznie nie toleruje istnienia związków zawodowych – komentuje postawę zarządu przewodniczący.

Spór zbiorowy

Związkowcy domagają się podwyżek, zmian w regulaminie wynagradzania i przeciwstawiają się szykanowaniu za swoją działalność. Załoga chce mieć udział w sukcesie swojej firmy. Choć to wydaje się oczywiste, spór po czterech miesiącach rokowań zakończył się protokołem rozbieżności. W najbliższym czasie odbędzie się ogólne zebranie załogi, na którym może zapaść de-

cyzja o ogłoszeniu referendum strajkowego.

– Pracodawca zamiast rozmawiać prowadzi politykę konfrontacji. Tymczasem załoga ma prawo do organizowania się w związki zawodowe, ma prawo do udziału w zyskach firmy – argumentuje działania związkowców z „Solidarności” Marek Adamski.

Świeża sprawa

W ostatnich dniach do sądu trafiła kolejna sprawa o przywrócenie do pracy. Tym razem zwolniony został pracownik zatrudniony u bydgoskiego podwykonawcy Radpolu. W marcu firma zatrudniła w ten sposób 5 osób. Jedną z nich wstąpiła do związku. 7 maja informacja o potrącaniu składek trafiła do dyrekcji jego firmy, a już 13 został zwolniony. I to w sytuacji, gdy na jego wydziale ze względu na ogrom pracy uruchomiono system wielozmianowy. Związkowcy wprost łączą to z jego przynależnością związkową.

– Wezwano go na spotkanie, gdzie wręczono mu wypowiedzenie. Nie wiedział o tym nawet jego bezpośredni przełożony – relacjonuje Adamski. Ze względu na takie przypadki kilkunastu pracowników utajniło swoją przynależność.

Będzie strajk?

Trudno zarzucić związkowi zawodowemu, który zrzesza połowę załogi, szkodzenie firmie, w sytuacji gdy załoga wykonała wspaniałą pracę osiągając doskonałe wyniki. Jest to oczywiście również wynik skutecznego zarządzania zakładem. Bez dobrej załogi i dobrego zarządzania sukces jest niemożliwy. Traktowanie związków zawodowych jak zło konieczne jest stereotypem. Taka postawa pracodawców szkodzi zakładowi i niszczy atmosferę. Trzeba pamiętać, że organizowanie się w związki zawodowe jest zgodne z prawem i nie wolno pracodawcom tego prawa łamać. Związkowcy z Radpolu wiedzą, jak o to prawo walczyć. Jak do tej pory pracodawca przegrał wszystkie sprawy sądowe, jednak wydaje się, że nauki z tego nie wyciągnął. Czy zatem w Radpolu będziemy świadkami konfrontacji, czy strony jednak siędogadają? Na odpowiedź musimy niestety trochę jeszcze poczekać.

Marek Lewandowski

Chrońmy naszą historię

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” od lat gromadzi, przechowuje i udostępnia materiały archiwalne dokumentujące historię Związku. Jeśli w posiadaniu Państwa są jeszcze fotografie, bibuła czy inne archiwalia – przekażcie je do archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Wzbogacą one i uzupełnią braki, jakie niestety nadal są w zasobie archiwalnym. Tylko pełny materiał źródłowy daje możliwość rzetelnej oceny tego, czym był Sierpień '80 i jak został wykorzystany.

Złote monety z „Solidarnością”

Okolicznościowe srebrne i złote monety o nominałach od 2 do 200 zł mają zostać wybite przez NBP w związku z 25 rocznicą powstania „Solidarność”. Na razie nie są jeszcze znane projekty graficzne monet, mają one zostać wyprodukowane dopiero pod koniec sierpnia br.

Białe noce

Wycieczka

Ryga – Tallin – Helsinki

w terminie: 14-19 czerwca,

w promocyjnej cenie 740 zł.

Bliższych informacji udziela

Jolanta Florkowska

z KM NSZZ „Solidarność”

przy NCM sp. z o.o. w Gdańsku,

tel. 769-37-39

lub 0501-065-210

APEL

do partii politycznych o zainteresowanie się pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją emerytów i rencistów

Od momentu wejścia w życie ustawy o wstrzymaniu waloryzacji rent i emerytur i wejścia Polski do Unii Europejskiej, tj. od 2004 roku, ceny żywności wzrosły o około 15 proc. Podobnie wzrastają inne koszty utrzymania, między innymi mieszkania, energia, woda, ceny leków. Utrudniony jest coraz bardziej dostęp do lekarzy.

Do tej tragicznej sytuacji emerytów i rencistów przyczyniło

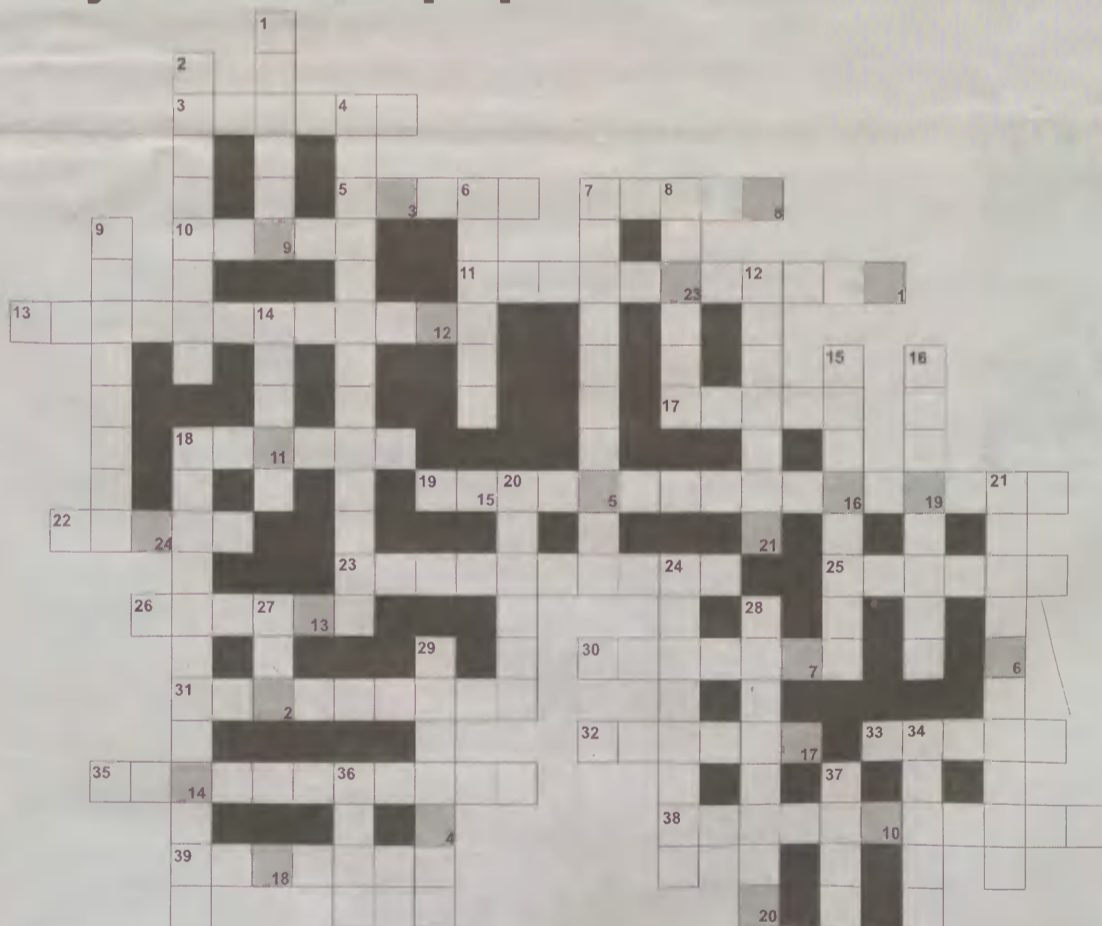
się także wstrzymanie waloryzacji przez niektóre partie, które zasiadają w obecnym parlamencie, tj.: SLD, SdPI, UP, PLD, PO.

W związku z tą sytuacją apelujemy do wszystkich partii rzeczywiście zainteresowanych losem naszej grupy społecznej, o ujęcie w swoich programach anulowania krzywdzącej nas ustawy i przeprowadzenia waloryzacji zgodnie ze wzrostem kosztów utrzymania, likwidację „starego

portfela”, a także stworzenia planu poprawy sytuacji służby zdrowia. Liczymy na poparcie i oczekujemy odpowiedzi. Od niej uzależniamy apel do naszych emerytów i rencistów o wyciągnięcie wniosków z dotychczasowej działalności poszczególnych partii.

Apel kierujemy do: PiS, PSL, LPR, Samoobrony, PO, Domu Ojczystego.

Krzyżówka ze współplemieniem Winnetou



POZIOMO

3) głośne manifestowanie uznania 5) naród, narodowość 7) zaloty 10) struś australijski 11) Magdalena, córka W. Kossaka, autorka „Marii i Magdaleny” 13) niższy od kapitana 17) miejsce zamieszkania 18) dzikie drapieżne zwierzę 19) sobotni program w TVP 2 prowadzony przez Monikę Richardson o Unii Europejskiej (4-wyrazowy) 22) jajo wszy lub epitet 23) mieszkanka Kairu 25) nierób, leń 26) uczy się sam 30) miasto na trasie Gdańsk-Kościerzyna 31) dziewczyna chodząca do szkoły 32) dołek psychiczny lub załamanie gospodarcze 33) współplemieniec Winnetou 35) w tym roku obchodzimy jej 25-lecie 38) Czartoryski, Poniatowski 39) post mużułmański 40) „Śmierć jak... chleba”, film

Kazimierza Kutza o wydarzeniach w kopalni Wujek

PIONOWO

1) „... z VII klasy” K. Makuszyńskiego 2) rozbiitek na wyspie 4) imię i nazwisko aktualnego przewodniczącego NSZZ „Solidarność” 6) glaukoma, przewlekłe schorzenie oka 7) ostatnia księga Nowego Testamentu 8) męstwo, heroizm 9) autor baśni „Królowa Śniegu” 12) prysznic, tusz 14) gnębienie, ciemnienie 15) rachmistrz w firmie 16) solenizantka z 20 XII 18) zespół muzyczny z Cugowskim (2-wyrazowy) 20) trzonek, nasada 21) uzdrowisko na pld. od Torunia, źródła solankowe 24) Glomp lub Macharski 27) międzynarodowa organizacja z siedzibą w Nowym Jorku 28)

nauczycielka jęz. obcego w szkole 29) oberżyna, czyli gruszka... 34) ktoś brzydki, niezgrabny 36) miasto na trasie Gdynia-Wejherowo 37) gromada zwierząt

(dan)

Rozwiązaniem jest hasło, utworzone z liter z wyszarzonych krutek, ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 24.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z zamysłem” z nr. 3/2005. Otrzymuje ją pani **MILENA ANTONIAK** z Gdańska. Gratulujemy!

Vademecum ojca Grande

Przedstawiamy Czytelnikom ciąg dalszy vademecum ojca Jana Grande, które powstało w oparciu o materiały gromadzone podczas rozmów z ojcem Janem we Wrocławiu.



GRONKOWIEC jest bakterią niemal niezniszczalną. Jego nosicielstwo w Polsce dotyczy jednej czwartej populacji. Bardzo wiele osób nie podejrzewa siebie o związek z gronkowcem, dlatego należy co kilka lat wykonywać badania laboratoryjne na jego obecność. Bakteria usadawia się w górnych drogach oddechowych – nosie, gardle, zatokach. Wydzieliny śluzowe mogą korkować kanaliki uszu i utrudniać słyszenie. Śluz spływa też do żołądka i kiszek. Kiedy możemy podejrzewać się o nosicielstwo? Człowiek z gronkowcem jest niecierpliwy, przykry dla otoczenia, ze wszystkiego niezadowolony, szczególnie wrażliwy na wiatry i przeciągi. Miewa napadowe bóle głowy, stany podgorączkowe, długotrwałe rozkojarzenie odporności na choroby wirusowe. Gronkowca nie niszczą żadne antybiotyki. Jest tak przebiegły, że po kilku dniach stosowania zamienia antybiotyków w substancję niemal odżywczą. Natomiast nie znosi soli. Stara żydowska metoda walki z gronkowcem polega na płukaniu gardła kilka razy dziennie zwykłą solanką (pół łyżeczki soli na pół szklanki ciepłej wody). Skuteczne jest też głębokie płukanie rozcieńczonym surowym sokiem z jarzębiny. W kuracji stosujemy jednocześnie dostępne w aptekach krople do nosa (Xylożel, Tyzine), a na noc bierzemy przez kilka miesięcy nalewkę z czosnku, miodu i cytryny.

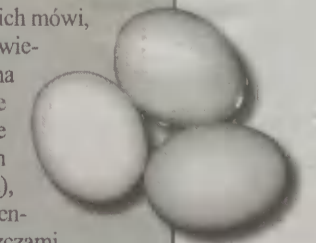
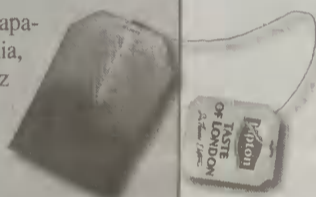
HERBATA, jeśli jest dobrze, mocno zaparzona, zabezpiecza przed chorobami krążenia, serca, niewydolnością mózgu, kłopotami z zapaleniem śluzówki, nawet przed grypą. Ekspertem w zaparzeniu herbaty są ludy Azji. Przez całe wicki używano tam samowarów, na których stawiano imbryk z wrzącą esencją herbacianą. Tymczasem w Polsce uważamy, że herbaty nie należy zagotowywać. Nic bardziej błędnego. Herbata zaczyna być sobą wyparzana przez dobrą chwilę w temperaturze powyżej 100 stopni. Uaktywniają się wtedy garbniki, które działają ściągająco i odkażająco (na wschodzie esencja herbaciana zastępuje jodynę), witaminy B₁ i B₆, zapobiegające otyłości; wyparza się puryna i rutyna, które uelastyczniają naczynia krwionośne. Do gotowania esencji używamy osobnego, wyparzonego czajniczka. Suchą herbatę zalewamy wodą, doprowadzamy do wrzenia, gotujemy przez dwie minuty, po czym zostawiamy na pół godziny, żeby dobrze naciągnęła. Stanowczo nie zalecam picia herbaty z cytryną. Oba te produkty należy spożywać osobno. Cytrynę kroimy na kawałeczki, mieszamy z miodem i zjadamy łyżeczką jak konfitury, popijając aromatyczną, ciepłą, niespaskudzoną cukrem herbatą. A dlaczego nie należy wrzucać cytryny do herbaty? Otóż, płatki herbaciane posiadają w swoim składzie mikroskopijną ilość glinu (aluminium), który sam w sobie nie jest szkodliwy, natomiast pod wpływem kwasu cytrynowego chemizuje się i – przenoszony w krwiobiegu – osiada w mózgu, tworząc sprzyjające tło dla choroby Alzheimera.

IGLAKI – wszelkie aromatyczne jałowce, jodełki, świerki, miniaturowe odmiany sosny zasadzamy w przydomowych ogródkach. Tworzą one naturalną osłonę domu przed wirusami, gronkowcami, pałkami gruźlicy... Poza tym jałowiec uspokaja i wyciąga z człowieka wszelkie szkodliwe fluidy. Kiedyś, na Wschodzie – jak ktoś czuł się rozbity, podrażniony, skłonny do kłótni – brał derkę i szedł pod jałowiec. Wystarczyło pół godziny drzemki i wstawało się odmienionym, wolnym od wszelkich złych energii.

JAJKA, wbrew wszystkiemu, co się o nich mówi, są wspaniałym źródłem właściwego odżywienia i lekiem przeciwmiażdżycowym. Można zjadać sześć jajek na dzień i obniżyć sobie poziom cholesterolu. Pod jednym wszakże warunkiem – nie wolno łączyć ich z cukrem (na przykład popijając słodzoną herbatą), ponieważ wtedy poziom cholesterolu momentalnie rośnie. Nie łączymy też jajka z tłuszczami nasyconymi, na przykład smażąc jajecznicę na maśle czy smalcu. Najkorzystniejszą postacią są jajka gotowane na miękko. Białko proste w jajkach daje człowiekowi ogromne siły, a w żółtku znajdzie on wszystkie mikroelementy, biopierwiastki i witaminy. Poza tym jajko zawiera drogocenną lecytynę, zapobiegającą miażdżycy.

Cdn.

Marzena i Tadeusz Woźniakowie



Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Przewodniczący i sekretariat, pok. 107, 308-43-52, 301-88-54, fax: 308-44-18
 prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, skarbnik, pok. 110a, 301-82-17, 308-43-39
 r.dubiela@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju Związku, pok. 131, 308-42-60, 0/603-943-165

Kadry, pok. 124, 308-42-97, 305-54-80

Księgowość i kasa, pok. 122, 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”, pok. 125 i 127, 346-22-12, 308-42-50,
 administracja@solidarnosc.gda.pl

Archiwum Zarządu Regionu, pok. 112a 308-43-05, archiwum-zr@solidarnosc.gda.pl

Dział Kontaktów z KZ, pok. 105, 301-04-44, 308-44-54
 dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl

„Magazyn Solidarność”, pok. 114, 301-71-21, 308-42-72
 magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117, 305-54-79, 308-42-76, dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106, 308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,
 dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE, pok. 130, 308-43-37
 s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów, pok. 120, 308-42-70

Komisja Rewizyjna ZR „S”, pok. 116a, 308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67, 308-43-47

Reg. Sekcja Służby Zdrowia, pok. 116a, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania, pok. 118 308-44-22, fax: 305-71-72
 wojciech.kisiazek@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych, pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25, 308-32-62, fax: 308-35-73

Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk, pok. 10, 308-44-40

Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”, pok. 131, 308-43-00

Maraton, pok. 126, 308-44-90, fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 121, 305-81-83, 308-44-00

Drukarnia Akwen, pok. 32, 308-44-01

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci IDEA: 0/502 443 149 + wewn. 4 ostatnie cyfry numeru rozpoczynającego się na 308, w sieci TP SA (dotyczy budynku przy Wałach Piastowskich 24)

Biura oddziałów Zarządu Regionu

Gdynia, ul. Śląska 52, 620-61-82, 0-502 172284
 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a, 0-502 172283, 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11 0-502 172281, 562-22-20

Tczew, ul. Podmurna 11, 0-506 074609, 531-29-96

Kościerzyna, ul. Długa 31, 0-502 172282, 686-44-26

Puck, ul. Sambora 16, 0-502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1 0-502 486003, 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12 0-502 172286, 683-30-11

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56 0-502 172285, (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku, al. Wolności 22 0-600 391798, (0-59) 86-23-651 msiergiej@wp.pl

Muzeum Narodowe w Gdańsku
Oddział Sztuki Współczesnej
 zaprasza na wystawę


PAMIĘĆ I UCZESTNICTWO
artystyczny komentarz do polskiej rzeczywistości
lat 1980 - 2005
wystawa na jubileusz Sierpnia '80 i „Solidarność”

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę
19 czerwca 2005 r., o godzinie 13.00
w Pałacu Opatów w Gdańsku Oliwie
ul. Cystersów 18

Patronat nad wystawą objął
Komitet Koordynacyjny
Obchodów 25-lecia
Podpisania Porozumień Sierpniowych
i Powstania NSZZ „Solidarność”

SOLIDARNOŚĆ
1980-2005

Dla członków NSZZ „Solidarność” po okazaniu
legitymacji bilet wstępu w cenie 1 zł



Okolicznościowa seria 21 pocztówek ze strajku w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku z okazji 25-lecia „Solidarność”.

Na każdej z 21 pocztówek wydrukowany jest kolejny z 21 postulatów (także tłumaczenie na język angielski).

Dystrybucją, na zlecenie Pracowni Impuls z Sopotu, zajmuje się „Akwen” sp. z o.o., mający swoją siedzibę przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, tel. (58) 308 44 00, (58) 308 44 35

25 rocznica Sierpnia
Czerwiec, lipiec

Zarząd Regionu Gdańskiego
 ■ Lekcje historii i wychowania patriotyczno-obywatelskiego
 ■ Pielgrzymka pracowników oświaty na Jasną Górę i do Lichenia (1-2 lipca)

Oddziały Zarządu Regionu
 ■ w Kościerzynie

Msza św., odsłonięcie tablicy pamiątkowej, nadanie rondy imienia NSZZ „Solidarność” (4 czerwca, początek uroczystości o godz. 11)

■ w Kartuzach
 otwarcie wystawy rocznicowej w bibliotece gminnej w Kartuzach (6 czerwca), festyn „Jarmark Kaszubski” (22-24 lipca)

■ w Starogardzie Gdańskim
 turniej tenisa stołowego (4 czerwca, godz. 10)

■ w Pruszczu Gdańskim
 spotkania rocznicowe w szkołach z osobami zasłużonymi dla „Solidarność” (czerwiec), imprezy okolicznościowe „Młodzież wierna pamięci” w Zespole Szkół nr 2 (1-10 czerwca), stworzenie gazetki szkolnych „Solidarność” w Szkołach Podstawowych nr 2 i 3, wycieczki młodzieży szkolnej pod pomnik Poległych Stoczniovców (czerwiec), Świetlica Socjoterapeutyczna Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, „Memoriał Solidarność” (Zespół Szkół nr 4, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 (finały 15 czerwca, Bieg „Solidarność” – 16 czerwca), Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji), widowisko słowno-muzyczne z okazji obchodów 25-lecia w Zespole Szkół nr 4 (czerwiec), marsz młodzieży z Pruszcza Gdańskiego pod pomnik Poległych Stoczniovców, spotkanie z uczestnikami strajków sierpniowych i capstrzyk z pochodniami (czerwiec), otwarcie wystawy pokonkursowej „Historia Solidarność” w oczach dzieci i młodzieży” w Miejskim Domu Kultury (21 czerwca, godz. 13), turniej siatkówki halowej (11 czerwca w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1), turniej siatkówki młodzieżowej (25 czerwca w MOSiR), turniej tenisa ziemnego – eliminacje w czerwcu na kortach MOSiR

■ w Chojnicach
 otwarcie wystawy poświęconej 25-leciu NSZZ „Solidarność” (13 czerwca)

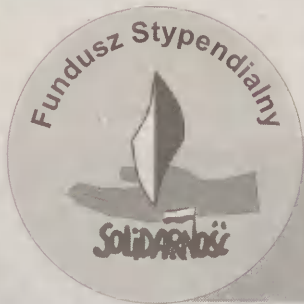
Program obchodów jest na bieżąco uaktualniany. Najpełniejszą wersję znaleźć można pod adresem internetowym <http://www.solidarnosc.gda.pl>

10 lat
TUW SKOK

Świętuj z nami
10 urodziny
TUW SKOK!

wyślij SMSa o treści **SKOK** na numer **7136** i wygraj nagrodę główną: **10 000 zł**

W konkursie, do wygrania 10000 zł, uczestniczą wszyscy członkowie NSZZ „Solidarność” w województwie pomorskim. Aby wziąć udział w konkursie, należy wysłać SMSa o treści SKOK na numer 7136. Nagrodą główną jest 10000 zł. W konkursie uczestniczą wszyscy członkowie NSZZ „Solidarność” w województwie pomorskim. Aby wziąć udział w konkursie, należy wysłać SMSa o treści SKOK na numer 7136. Nagrodą główną jest 10000 zł.



Fundusz Stypendialny

NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu Gdańskiego

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy

Przekazujemy Państwu zestaw materiałów o Funduszu Stypendialnym NSZZ „Solidarność” w chwili ogłoszenia jego już III edycji. Zwracamy uwagę, że zgodnie z załączonym „Regulaminem” zgłaszanie kandydatur następuje od końca lipca 2005 roku.

Przypominamy, że Fundusz powstał przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w 2003 roku. Do tej pory stypendia otrzymało 50 uczniów (22 stypendia w 2003 roku i 28 w 2004 roku). Celem Funduszu jest wsparcie rodzin niezamożnych, pozostających bez pracy, w ich wysiłku stworzenia jak najlepszej oferty edukacyjnej dla dzieci – szczególnie w wyborze szkół kończących się maturami. Główne kryteria to wykazane uzdolnienia, średnia ocen min. 4,00 i min. dobra ocena z zachowania, trudna sytuacja finansowa rodziny (średnio do ok. 500 zł miesięcznie na osobę w rodzinie), niepobieranie innych stypendiów. Potrzebna jest też rekomendacja wychowawcy klasy oraz wybranej struktury związkowej.

Tegoroczny finał przewidziany jest na sierpień, dlatego serdecznie prosimy o wpłaty najlepiej przed pierwszym ww. terminem na konto: ING Bank Słaski 36 1050 1764 1000 0022 7682 4147, z dopiskiem: „Fundusz Stypendialny”. Prosimy

także o przekazywanie informacji o wpłatach lub deklaracji o planie przekazania na adres: 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 118, tel./fax 305-71-72, e-mail: wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl

Przypominamy, że wpłaty mogą dokonywać m.in. organizacje związkowe, zakłady pracy i instytucje, osoby prywatne. Wykaz zeszłorocznych Darczyńców znajduje się na stronie internetowej Zarządu Regionu: www.solidarnosc.gda.pl. Planujemy – po wpłatach w kilku edycjach – przyznawanie specjalnych znaczków Funduszu.

Bardzo prosimy – w imieniu Kapituły Funduszu – pomóżmy młodym ludziom, przynieśmy im, ich Rodzinom, Nadzieję i Solidarność.

Z wyrazami szacunku:

Krzysztof Dośła
(przewodniczący Zarządu Regionu)
Wojciech Książek
(przewodniczący Kapituły)
Krystyna Bojahr,
Ryszard Dubiela
(członkowie Kapituły)

Już po raz trzeci

30 sierpnia 2004 roku, podczas uroczystego spotkania z okazji obchodów XXIV rocznicy Sierpnia – zostały wręczone stypendia drugiej edycji Funduszu Stypendialnego.

Fundusz powstał przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w 2003 roku. Pierwsze 22 stypendia zostały wręczone w grudniu 2003 roku. W 2004 roku otrzymało je 28 uczniów – ze szkół podstawowych (1), gimnazjów (11) i szkół ponadgimnazjalnych (16). Stypendia wynoszą od 500 do 1000 zł (dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych) i wypłacane są raz na rok. Na fundusz roku 2004 – ok. 21 tys. zł (w 2003 roku – 17 tys. dla 21 stypendystów) złożyły się darowizny firm, struktur związkowych, osób prywatnych. Jego prace koordynuje Sekcja Oświaty.

Jest to pierwsza taka inicjatywa w NSZZ „Solidarność” i to w skali kraju. Jej celem jest wsparcie rodzin niezamożnych, pozostających bez pracy w ich wysiłku stworzenia jak najlepszej oferty edukacyjnej dla dzieci – szczególnie w wyborze szkół kończących się maturami. Główne kryteria to wykazane uzdolnienia, średnia min. 4,00 i min. dobra ocena z zachowania, trudna sytuacja finansowa rodziny (średnio od ok. 200 zł do ok. 500 zł miesięcznie na osobę w rodzinie), niepobieranie innych stypendiów. Potrzebna była też rekomendacja wychowawcy klasy, wybranej struktury związkowej.



Pierwsze 22 stypendia zostały wręczone w grudniu 2003 roku.

Uchwala ws. Funduszu Stypendialnego

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przyjmuje „Regulamin” Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność” – ze wprowadzonymi zmianami – a także zwraca się do struktur NSZZ „Solidarność” w regionie gdańskim o włączenie się w:

I. zbieranie środków finansowych na ten cel i przekazywanie ich na konto wskazane w „Regu-

laminie” – najlepiej przed 31 lipca br.

II. wskazywanie i pomoc młodym ludziom, którzy – z uwagi na uzdolnienia a zarazem trudną sytuację materialną – powinni złożyć wnioski o przyznanie stypendium.

Gdańsk, 9 maja 2005 r.

Przyznane stypendia – sierpień 2004 rok

- Derengowski Przemysław** – znakomite oceny w nauce, zainteresowania: laureat konkursu historycznego, matematycznego, zawodów lekkoatletycznych i pływackich.
- Dobrosielski Jakub** – średnia ocen 5,28, laureat olimpiad z języka angielskiego, konkursów wiedzy o kulturze amerykańskiej, brytyjskiej, członek klubu żeglarskiego, aktywnie uczestniczy w działalności Skansenu Archeologicznego w Sopocie (Klub Sopotkich Grodzian).
- Golicka Katarzyna** – znakomite wyniki w nauce
- Golaszewski Jan** – średnia ocen 5,55, laureat konkursu „Ośmiu Wspaniałych” – jest wolontariuszem pomagającym osobom niewidomym, uczestnik olimpiady wiedzy technicznej
- Grzędzińska Kamila** – uczennica LO oraz szkoły muzycznej II stopnia, bardzo duże osiągnięcia w klasie wiolonczeli, liczne koncerty – także podczas imprez o charakterze charytatywnym
- Grzymała Alina** – bardzo dobre wyniki w nauce, zainteresowania językowe (j. angielski) oraz sportowe
- Jakusz Hanna** – bardzo dobre wyniki w nauce, duża aktywność sportowa oraz pochwały za aktywną pracę na rzecz szkoły
- Jakusz Anna** (siostra Hanny) – bardzo dobre wyniki w nauce, duża aktywność sportowa oraz pochwały za aktywną pracę na rzecz szkoły
- Kąkolewski Jarosław** – znakomite wyniki w nauce (średnia – 5,41 – najwyższa w szkole)
- Klebba Karolina** – dobre wyniki w nauce, aktywne wspieranie działań charytatywnych
- Kłoske Grzegorz** – bardzo dobre wyniki w nauce, laureat konkursów recytatorskich i językowych
- Literska Anna** – bardzo dobre wyniki w nauce, działalność w Kościerskim Centrum Wolontariatu
- Mallek Magdalena** – bardzo dobre wyniki w nauce, różnorodna działalność – np. na rzecz Hospicjum św. Wawrzyńca w Gdyni
- Matusiewicz Monika** – bardzo dobre oceny, zajmuje wysokie miejsca w gimnastyce artystycznej – na poziomie krajowym
- Mielewczyk Wioleta** – bardzo dobre wyniki w nauce
- Pakuła Łukasz** – znakomite wyniki w nauce, laureat konkursów: biologicznego, chemicznego, matematycznego, informatycznego
- Piątkowska Agnieszka** – dobre wyniki w nauce, aktywna działalność społeczno-charytatywna oraz w ZHR
- Ptaszek Kacper** – znakomita średnia ocen (6,0), gra w szachy, udziela się w świetlicy CARITASU – „Rodzina Kolpinga”, prowadzących świetlice terapeutyczne
- Rajmer Amanda** – bardzo dobre wyniki w nauce i zachowaniu, aktywny udział w zajęciach koła regionalnego
- Rybka Katarzyna** – bardzo dobre wyniki w nauce
- Szlabowska Joanna** – znakomite wyniki w nauce: średnia 5,4, talenty językowe: oprócz języka angielskiego także język niemiecki i hiszpański
- Tessen-Węsierska Agnieszka** – zainteresowanie: języki obce – kursy korespondencyjne
- Wilma Ramona** – dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, zainteresowania muzyczne, angażuje się w rozwijanie zainteresowań kulturalnych dzieci i młodzieży specjalnej troski w ramach Fundacji „Nuta Nadziei
- Wiśniewska Zofia** – bardzo dobra średnia ocen – 5,2, zainteresowanie matematyką, jeździ do Szkoły Muzycznej w Pucku (obój), pomaga innym, śpiewa w chórze
- Wołowicz Paweł** – znakomite wyniki w nauce, dodatkowo szkoła muzyczna: fortepian
- Wołowicz Piotr** (brat Pawła) – znakomite wyniki w nauce, dodatkowo szkoła muzyczna: fortepian
- Zakrocka Anna** – znakomite oceny – średnia 5,81, finalistka wojewódzkich edycji konkursów: matematycznego – „Kangur”, chemicznego, fizycznego, z j. niemieckiego
- Zawalich Małgorzata** – bardzo dobre wyniki w nauce: 5,2 – świadectwo końcowe i 5,0 – egzamin dojrzałości, zainteresowania biologiczne.



www.solidarnosc.gda.pl/fundusz

Darczyńcy Funduszu

Stan na 30 lipca 2004 roku, gdy wpłata nastąpiła po raz drugi – dopisek: „2”.

- Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” (2)
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” (2)
- Stowarzyszenie „Solidarni ze Stoczną Gdańską” (2)
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Północnej w Gdańsku (2)
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Politechniki Gdańskiej (2)
- Komisja Międzyzakładowa Indywidualnych Członków NSZZ „Solidarność” w Gdańsku
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Szpitalu Gdańsk Zaspą
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” METRIX w Tczewie
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Gdańskiej Stoczni Remontowej im. marszałka Józefa Piłsudskiego (2)
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Remontowej „Nauta” w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PKP Zakład Linii Kolejowych w Gdańsku
- Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – spółka z o.o. w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy OPEC sp. z o.o. w Gdańsku
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy OPEC sp. z o.o. w Gdyni (2)
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” RADMOR S.A. w Gdyni (2)
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Zakłady Farmaceutyczne POLPHARMA w Starogardzie Gdańskim (2)
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” GLA-SPOL w Starogardzie Gdańskim
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Nadleśnictwie Kartuzy – w Burchardztwie
- Spółka „Akwen” – Gdańsk (2)
- Agencja Artystyczna „Malina” – Łódź (2)
- Redakcja „Magazynu” ZR – Gdańsk (2)
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Pomorskim Kuratorium Oświaty
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „S” Szkół Artystycznych Wybrzeża – Gdańsk (2)
- SKOK Pracowników Oświaty w Gdańsku
- Komisje Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania: w Brusach, w Chojnicach (2), w Gdańsku (2), w Gdyni (2), w Kartuzach (2), w Kościerzynie (2), w Lęborku (2), w Przywidzu (2), w Pruszczu Gdańskim (2), w Pucku (2), w Redzie, w Rumi (2), w Skarszewach, w Skórczu, w Starogardzie Gdańskim, w Tczewie (2), w Wejherowie, w Żukowie (2)
- oraz darczyńcy indywidualni:
Krystyna Bojahr (2), Bożena Brauer (2), Elżbieta i Zdzisław Brzeziński, Zdzisław Czapski, Krzysztof Dośła, Ryszard Dubiela (2), Maria Koman (2), Michałina i Gerd Kosterke (Niemcy), Jerzy Kozdroń, Wojciech Książek (2), Stefan Kubowicz (2), Jan Kulas (2), Małgorzata i Ryszard Kuźmowie (2), Ewa Łowkiel, Elżbieta Majewska, Barbara Markiewicz (2), Gabriela i Jerzy Martyniński (2), Iwona Pawlaczyk, Barbara i Janusz Śniadkowie (2), Mariusz Słomiński, Mieczysław Struk, Brunon Synak, Elżbieta Szwoch, a także grupa Pracowników z Zespołu Szkół Łączności w Gdańsku

Prosimy o wsparcie naszego Funduszu

Konto bankowe: ING Bank Śląski 36 1050 1764 1000 0022 7682 4147, z dopiskiem: „Fundusz Stypendialny”.

Prosimy także o przekazywanie informacji o wpłatach lub deklaracji o planie przekazania na adres: 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 118, tel./fax 305-71-72, e-mail: wojciech.książek@solidarnosc.gda.pl

Nie uzdrowimy całego świata

Rozmowa z WOJCIECHEM KSIĄŻKIEM

– „Solidarność” chce usuwać bariery stojące przed częścią młodzieży?

– Nie uzdrowimy całego świata, chociaż na początku działalności Związku i takie były wobec nas oczekiwania. Edukacja jest ważna w rozwoju osobowości, pomaga później znaleźć się młodzieży na rynku pracy. Każdemu należałoby stworzyć minimum szans, usuwając bariery, utrudniające start. Takimi barierami są zazwyczaj sprawy finansowe. W polskich rodzinach spotykamy się z sytuacjami katastrofalnymi – nierzadko na jedną osobę przypada poniżej 200 zł dochodu miesięcznie. Staramy się pomóc tej młodzieży z niezamożnych rodzin, która dobrze się uczy albo ma jakieś określone zdolności.

– Komu zawdzięczamy istnienie stypendium dla uzdolnionej młodzieży z ubogich domów?

– Darczyńcy są bardzo różni, są wśród nich np. komisje zakładowe, a nawet emeryci, wpłacający co miesiąc niewielką kwotę. Utrzymanie funduszu



jest sporym wysiłkiem dla wszystkich darczyńców, ale warto było go podjąć. Co ciekawe, nie ma podobnej inicjatywy w „Solidarności” w skali kraju. Tworząc ten fundusz spotkaliśmy się z poparciem Zarządu Regionu, w tym przewodniczącego **Krzysztofa Dośli**, części komisji zakładowych i osób indywidualnych. Wiele pracy wkłada w pomoc stypendialną **Ryszard Dubiela**, skarbnik ZRG NSZZ „S”, oraz **Krystyna Bojahr**. Jeśli chodzi o mnie, to nie wiem, czy nie jest to najcenniejsza rzecz, którą zrobiłem w ostatnich latach.

(eb)



Stypendiści i darczyńcy – 2004 r.

Najbardziej podobają

Podczas uroczystości wręczenia stypendiów przekazywaliśmy pismo z prośbą o odpowiedź na kilka pytań. Poniżej drukujemy fragmenty odpowiedzi stypendystów.

Amanda Rajmer

– Najbardziej w naszym kraju podoba mi się wolność. Wolność, o którą wiele lat walczyliśmy. Mamy ją i nie możemy jej zmarnować. Jednak zmieniałbym tych, którzy kierują naszym krajem. Nie widzę wśród nich powszechnej zgody. A kiedy nie ma zgody, nie ma pokoju, a gdy nie ma pokoju, nie ma wolności. Mam też małą uwagę związaną z datą 31 VIII 1980 r. Chciałabym, aby ta rocznica była świętem ogólnonarodowym, gdyż od tego momentu zaczęliśmy zdążyć ku wolności.

Jarosław Kąkolewski

– Najważniejszą cechą Polaków, która mi imponuje, a której jest niestety coraz bardziej brak na Zachodzie, jest zachowanie tożsamości wyznaniowej. Religia była już od początku polskości wpisana w dzieje kraju, mocno związana z tradycją i kulturą. Dlatego niezmiernie doceniam rolę, jaką odegrała NSZZ „Solidarność” w walce o wolność, także wolność wyznania i wolność do kultywowania tradycji.

Uważam natomiast, iż Polsce brakuje prawdziwej jedności, tak potrzebnej do podejmowania przyszłych zadań i działań, które przesądzą o losach narodu. Mam tu na myśli nie tylko nieład, jaki panuje na scenie politycznej, ale również ogólny podział opinii i interesów narodu. Szkoda, że Polacy potrafią zjednoczyć się

jedynie w chwili bezpośredniego zagrożenia.

Wioleta Mielewczyk

– Polska to piękny kraj. Żyje w nim wielu dobrych, ale niestety także wielu złych ludzi. Niewiele można w nim zmienić, on sam musiałby stać się lepszym, tzn. ludzie mogliby stać się lepszymi, pomagać innym w potrzebie, a nie zabierać im ich dobytek. W Polsce jest wielu bezrobotnych, którzy rzadko kiedy mają na chleb, a także bezdomni, którzy nie mają gdzie mieszkać, nie mają rodziny, która by ich wspierała ani nikogo bliskiego. Gdy umierają, są samotni. Nikt na nich uwagi nie zwraca, bo po co się nimi przejmować. Taki już ich los. A jeśli my tacy kiedyś będziemy, to kto nam pomoże? Gdyby tak wybudować więcej ośrodków dla bezdomnych. Przecież to też ludzie, powinni gdzieś mieszkać.

Przemysław Derengowski

– Większość polskich szkół państwowych standardami nie wybiega daleko ponad przeciętność. Można by w nich wprowadzić kilka zmian. Oto niektóre z nich:

■ lepsze wyposażenie toalet (zamykane kabiny, mydło, suszarki lub papierowe ręczniki)

■ ustawienie miejsc siedzących przy salach oraz stolików w celu umożliwienia komfortowego spędzania przerwy oraz spożywania posiłków innych niż obiad wydawany w stołówce

■ swobodny dostęp do pryszniców w przebieralniach po lekcjach wf.

■ bezpłatne, zamykane szafki w szatniach

■ jeśli chodzi o edukację, to można by zlikwidować rejonizację w najlepszych gimnazjach

■ w przypadku uczniów osiągających znaczące wyniki w jakimś przedmiocie, ograniczenie ilości sprawdzianów do minimum lub wcale.

Kacper Ptaszek

– Trudno wprost odpowiedzieć na pytanie, co podoba mi się w Polsce. Jako młody człowiek inaczej rozumiem niektóre wydarzenia niż starsi, patrzę innym okiem na działania polityków i związane z nimi afery. Mimo młodego wieku, nie podoba mi się w naszym kraju wiele rzeczy, w których można by naprawdę coś zmienić. Warto by było wreszcie zająć się służbą zdrowia, by uregulowano sprawy związane z jej finansowaniem. Inna rzecz, nad którą warto pomyśleć, jest rozwój młodego człowieka, większe dofinansowanie szkół, także na zajęcia pozaszkolne, zainteresowanie większego grona młodzieży sportem, aktywnym spędzaniem wolnego czasu, i co najważniejsze, lepszą organizacją pomocy uczniom uzdolnionym. Uważam również, że musi zmienić się zachowanie polityków – reprezentantów całego społeczeństwa. Powinni oni zadbać o interesy państwa, społeczeństwa, a nie samych siebie.

Na szczęście istnieją rzeczy, które bardzo podobają mi się w naszej Ojczyźnie. Wśród nich jest fakt istnienia wielu instytucji kulturalnych, charytatywnych, które bardzo pomagają w rozwoju nie tylko osób starszych, ale także młodzieży, ludzi w moim wieku. W Polsce podoba mi się również otwartość społe-



mi się wolność

czeństwa, pozytywne nastawienie do świata. Często spotykam ludzi, z którymi bez problemu można nawiązać kontakt, wymienić opinie, a także zasięgnąć rady. W moim wypadku są to osoby starsze, bardziej doświadczone niż ja.

Jan Gołaszewski

Rozmyślnie i starannie dokonałem wyboru szkoły średniej, nie żałuję, iż zdecydowałem się zostać uczniem Technikum Łączności w Gdańsku. Obecnie pobieram wykształcenie technika elektronika o specjalności „siec i systemy komputerowe”. Miałem wiele szczęścia, ponieważ trafiłem pod opiekę wspaniałej wychowawczynie Hanny Przybyłowskiej-Citko oraz zespołu nauczycieli uczącego w tej szkole. Kiedy wychowawca rozumie problemy ucznia i przejawia empatię, to uczeń chodzi do szkoły chętniej i ma odwagę powierzyć swoje problemy nauczycielowi. Pani Ewa Mirowicz, jako pedagog szkolny, faktycznie interesuje się problemami i potrzebami poszczególnych uczniów.

Dobór odpowiedniej kadry nauczycielskiej i jej podejście do uczniów to moim zdaniem największy potencjał szkolny. Pomimo ogromnych trudności finansowych szkoły, dysponuje ona, „choć już nieco zużyty”, sprzętem komputerowym oraz różnego rodzaju pracowniami i warsztatami. W szkole znajduje się też stołówka i bar, co jest wielkim ułatwieniem dla uczniów tej placówki. Chciałbym życzyć wszystkim szkołom takiej kadry nauczycielskiej, jaką posiada moje technikum, więcej środków finansowych na wymianę pomocy naukowych i innego wyposażenia.

Dzięki otrzymaniu stypendium od ZRG NSZZ „S” poczułem się docenio-

ny i zauważony. Dało mi ono inspirację do dalszego działania i upewniło mnie, że wykonywana przeze mnie praca sprawia nie tylko radość mnie osobie oraz osobom na rzecz których ta praca jest wykonywana, ale pokazała mi, że mój wkład pracy zauważany jest także przez osoby postronne. To naprawdę dodaje skrzydeł. Analizowanie takiej właśnie formy pomocy od Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność” stanowi zachętę do działania dla innych młodych ludzi. Nigdy nie pracowałem na pokaz ani dla poklasku, ale otrzymane przeze mnie stypendium upewniło mnie jeszcze bardziej w tym, co robię, a poza tym otrzymane środki sprawiły, iż mogłem pozwolić sobie na praktyczne wykorzystanie mojej wiedzy technicznej. Pragnę jeszcze raz wyrazić wdzięczność za okazaną mi pomoc materialną, którą w całości przeznaczyłem na poszerzenie wiedzy teoretycznej i jej zastosowanie

Magdalena Mallek

– W Polsce podoba mi się jej położenie geograficzne. A nie podoba mi się system prawny, który bardziej chroni przestępców niż zwykłych obywateli. Zmieniłabym kary na dużo większe oraz szybkość ich egzekwowania. Tępiłabym korupcję i wszelkiego typu łapówkarstwo. Zaczęłabym walkę ze wszystkimi patologiami społecznymi. Zwiększyłabym ilość miejsc pracy oraz podniosłabym podatki od osób najczęściej zarabiających. Również zwiększyłabym dotacje do rozwoju nauki, sportu i kultury. Chciałabym zwiększyć pomoc państwa w ratowaniu przedsiębiorstw, którym groziłaby upadłość. Prowadziłabym politykę prorodzinną. Z powyższych zapisków wynika, że więcej mi się nie podoba niż podoba.

Anna Literska

W Polsce podoba mi się dużo rzeczy. Cieszę się, że jestem Polką i że mamy wolność dzięki „Solidarności”. Jestem zadowolona ze swojego miejsca zamieszkania w Kościerzynie. Mogę się tu uczyć i rozwijać swoje zainteresowania. Martwi mnie zbyt duże bezrobocie w naszym kraju. W przyszłości nie chciałabym wyjeżdżać z Polski za pracę. Moim zdaniem, w wielu zakładach pracy brakuje związków zawodowych NSZZ „Solidarność”, które broniłyby pracowników i ich praw. Jest to jedna z przyczyn, która powoduje, że upadają zakłady pracy w Polsce.

W naszym kraju nie podoba mi się to, że wszyscy nie mają równego dostępu do nauki. Główną przyczyną są pieniądze. Jest dużo prywatnych szkół, w których opłaty są bardzo wysokie. Dzięki otrzymanemu stypendium mogłam zapisać się na dodatkowe lekcje języka angielskiego, za co bardzo dziękuję.

Małgorzata Zawalich

– Polska jest moim krajem rodzinnym, Ojczyzną (nie bez powodu pisane wielką literą!). Dlatego darzę ją ogromnym szacunkiem i jestem dumna z bycia Polką. Doceniam przede wszystkim naszą kulturę, tu zwłaszcza literaturę i język sam w sobie, oraz tradycje. Jeżeli chodzi o szkolnictwo, to myślę, że jest ono na wysokim poziomie. Gorzej sytuacja wygląda po zdobyciu wykształcenia. Dla młodych ludzi brak jest miejsc pracy. Z tego względu najzdolniejsi wyjeżdżają za granicę, budując potęgę państw Zachodu, a nam wymyka się szansa na poprawę stanu rzeczy. Błędne koło... Niestety, moim zdaniem naprawić tę sytuację nie będzie łatwo.

Regulamin

Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu Gdańskiego

1. Przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” powołuje się Fundusz Stypendialny im. NSZZ „Solidarność”.
2. Celem utworzenia „Funduszu” jest pomoc w uzyskaniu wysokiego poziomu wykształcenia, kwalifikacji zawodowych przez młodzież z niezamożnych rodzin.
3. Za realizację zadań organizacyjnych związanych z „Funduszem” odpowiedzialna jest Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego: Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pod. 118, tel: 308-44-22, tel./fax 305-71-72), email: wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl
4. Środki gromadzone na koncie „Funduszu” pochodzą z darowizn przekazywanych przez różne struktury NSZZ „Solidarność”, a także zapisów, darowizn, dobrowolnych wpłat osób fizycznych i prawnych, ze zbiorów publicznych. Środki niewykorzystane w danym roku - przechodzą na rok następny. Są one gromadzone na subkoncie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”: ING Bank Śląski 36 1050 1764 1000 0022 7682 4147 z dopiskiem: „Fundusz Stypendialny”.
5. Środki z „Funduszu” są przede wszystkim przeznaczone dla uczniów uczęszczających do szkół ponadgimnazjalnych (liceów ogólnokształcących, profilowanych, techników - w systemie dziennym), niekorzystających w danym roku szkolnym z innej formy pomocy stypendialnej.
6. Pierwszeństwo w otrzymaniu środków z „Funduszu” ma uczeń, którego jeden z rodziców (lub opiekunów prawnych) jest członkiem NSZZ „Solidarność”, a miejscem jego stałego zamieszkania jest teren województwa pomorskiego.
7. Decydujący wpływ w przyznaniu środków z „Funduszu” będą miały:
 - a. wyraźnie ukierunkowane uzdolnienia: naukowe, artystyczne, sportowe – poświadczone bardzo dobrymi ocenami w tej dziedzinie na świadectwie szkolnym i innymi osiągnięciami,
 - b. osiągnięte wyniki nauczania (średnia – nie mniejsza niż 4,0 oraz co najmniej dobra ocena z zachowania),
 - c. trudna sytuacja materialna ucznia,
 - d. wykazane konkretne potrzeby (koszty dojazdu, zakup podręczników, pomocy naukowych, finansowanie kosztów zakwaterowania i wyżywienia),
8. Uczeń ubiegający się o przyznanie stypendium musi: wypełnić wniosek oraz złożyć kopię świadectwa ukończenia klasy w bieżącym roku.
9. Wniosek potwierdzający trudne warunki materialne i potrzeby ucznia wypełniają także:
 - a. rodzice/opiekunowie prawni,
 - b. wychowawca klasy,
 - c. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, wywiązująca się ze statutowych zadań związku, do której należy jeden z rodziców,
 - d. ewentualnie inne opinie; np. oddziału Zarządu Regionu, sekcji branżowej, instytucji kulturalnych lub sportowych.
10. Decyzje o podziale i przyznaniu środków podejmuje kapituła „Funduszu” w składzie: Wojciech Książek (przewodniczący Kapituły), Ryszard Dubiela, Krystyna Bojahr.
11. Prawo zgłaszania propozycji zmian do regulaminu mają wszyscy darczyńcy Funduszu.
12. Stypendia będą przyznawane podczas obchodów kolejnych rocznic Sierpnia '80.
13. Stypendia będą wypłacane (w gotówce lub w formie rzeczowej), w wysokości ustalonej corocznie przez kapitułę Funduszu.
14. Wypełniony wniosek wraz z załącznikami należy przesłać (złożyć) na adres: Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 118, z dopiskiem na kopercie: „Stypendium”, do dnia 31 lipca danego roku.



Wniosek o przyznanie stypendium NSZZ „Solidarność”

1. Dane osobowe:

Imię i nazwisko:

Data urodzenia

Imiona rodziców:

Miejsce zamieszkania oraz tel. domowy:

Adres szkoły i tel., klasa, profil kształcenia:

2. Uzasadnienie złożenia wniosku: zainteresowania i potrzeby w tym zakresie, wyniki nauczania:

Podpis ucznia – czytelny:

3. Informacje rodziców/opiekunów prawnych o sytuacji materialnej (liczba osób na utrzymaniu oraz stosowne zaświadczenie o dochodach brutto):

Podpisy rodziców/opiekunów prawnych – czytelne:

4. Opinia nauczyciela – wychowawcy (wraz z informacją, że uczeń nie pobiera innego stypendium):

Podpis wychowawcy – czytelny:

5. Opinia organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność”, do której należą rodzice/opiekunowie prawni (z odniesieniem do sytuacji materialnej ucznia):

Pieczętka KZ i tel., podpis – czytelny:

6. Ewentualne inne rekomendacje, np. oddziału Zarządu Regionu, sekcji branżowej, instytucji kulturalnych lub sportowych:

Podpisy – czytelne, pieczętki:

7. Decyzja Kapituły:

Podpisy członków Kapituły:

Załączniki:

■ Świadectwo ucznia z bieżącego roku szkolnego (ksero potwierdzone przez szkołę!)

■ Inne